DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 203. **Niedziela, 4 (16) Wrzesnia,** **1866 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Września.

Najwższy ukaz z d. 29 lipca (10 sierpnia) r. b. o zmianie ruskiego progimnazjum żeńskiego na męzkie i etatach męzkich zakładów naukowych w Warszawie, zamieszczony, w ruskim tekscie w dodatku do dzisiejszego numeru.

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem Nr. 59.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

23 sierpnia (4 września) 1866 roku.

POSIEDZENIE STO CZTERDZIESTE DZIEWIĄTE DNIA 6 (18) SIERPNIA 1866 ROKU.

POZYCJA 732.

O wyznaczaniu osad dla szkół początkowych z gruntów poduchownych.

Naczelnik Łomżyńskiej Dyrekcji Naukowej wystąpił do Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego z wnioskiem o wyznaczenie osad szkolnych dla 38 szkół początkowych, z gruntów po Duchowieństwie Rzymsko-Katolickiem, z przestrzenią przynajmniej po dwa morgi na każdą szkołę.

Dyrektor Główny znajdując, że pomieniony wniosek Naczelnika Łomżyńskiej Dyrekcji Naukowej, jako dążący do polepszenia bytu i zapewnienia trwałego istnienia szkół początkowych, zasługuje na uwzględnienie, a przytem mając na uwadze, że stosownie do Najwyżej zatwierdzonych w dniu 14 (26) Grudnia 1864 r. przepisów dodatkowych do Ukazu o urządzeniu Duchowieństwa Świeckiego Rzymsko-Katolickiego w Królestwie Polskiem, grunta, jakie do tegoż Duchowieństwa należały, mają uledz sprzedaży i podziałowi pomiędzy włościan bezrolnych, przedstawił powyższy przedmiot do decyzji Komitetu Urządzającego.

Przy wnoszeniu tego przedstawienia, Dyrektor Główny Oświecenia Publicznego, który w skutek oddzielnego przyzwania, był obecnym na posiedzeniu Komitetu Urządzającego, oświadczył, że o ile mu wiadomo, wszystkie pozostałe Dyrekcje Naukowe wystąpią również z wnioskami o wyznaczenie osad dla szkół początkowych.

Motywa.

W rozbiorze przedstawionej kwestji Komitet Urządzający przyznał wprawdzie, że wyznaczenie osad szkolnych, jako pomoc mniej zamożnym wsiom do urządzenia szkół początkowych, byłoby w istocie pożytecznem, lecz przytem uważał, że wyznaczenie tych osad z gruntów po-duchownych, napotyka na znaczne trudności.

Trudności te wywiązują się ztąd, że grunta po-duchowne powinny być niezwłocznie sprzedane, tak w wykonaniu Najwyższej Woli, jako też z powodu, że grunta te wypłaniają się i skutkiem tego mogą z postępem czasu utracić na swojej wartości; tymczasem przedsiębiorąc zgodnie z przedstawieniem Dyrektora Głównego Oświecenia Publicznego wyznaczanie osad szkolnych w tak znacznej liczbie, jak to można przypuszczać sądząc z wystąpienia jednej z 10-ciu Dyrekcij Naukowych, Łomżyńskiej, wypadłoby dokonać roboty pomiarowe w 400 miejscowościach, co bez wątpienia wytworzyłoby takąż ilość interesów i obszerną korespondencję, którąby niezawodnie opóźniła istotnie ważną czynność, to jest samą sprzedaż gruntów po-duchownych.

Przytem wyznaczanie gruntów dla szkół odpowiadałoby celowi tylko w takich razach, gdyby grunta te wyznaczane były w samym obrębie siedzib włościańskich, lub w ich bliskości, co nie wszędzie jest możebnem, gdyż nie w każdej wsi znajdują się grunta po-duchowne.

Z powodu powyższych uwag Komitetu Urządzającego, Dyrektor Główny Oświecenia Publicznego wyjaśnił, że występując z wnioskiem na korzyść szkół, miał na myśli, że wyznaczanie osad szkolnych mogłoby być dokonywane jedynie tam, gdzieby to nie napotykało trudności, i gdzie położenie gruntów po-duchownych przedstawia dogodne dla potrzeb szkoły warunki.

Ze względu na takie oświadczenie Rzeczywistego Radcy Stanu *Wittego*, Komitet Urządzający znalazł, że wyznaczanie osad szkolnych, dwu-morgowych, może być dokonywane z tych gruntów po-duchownych, oddanych do rozporządzenia miejscowych Komisji Spraw Włościańskich, dla podziału pomiędzy ludność bezrolną, które dotychczas nie otrzymały jeszcze właściwego przeznaczenia, i które będąc położone w obrębie wsi lub w ich bliskości, przedstawiają niezbędne do urządzenia szkoły warunki. Wyznaczanie takich osad Komitet Urządzający postanowił poruczyć Komisjom Spraw Włościańskich, porozumiewać się mającym z Naczelnikami Dyrekcji Naukowych.

Konkluzja.

Na tej zasadzie Komitet Urządzający *postanowił:*

1. Zalecić Komisjom Spraw Włościańskich, aby we wsiach, gdzie włościanie z jakichkolwiek powodów nie są w możności oddania części swych gruntów na urządzenie szkół początkowych, wyznaczały w tym celu, za porozumieniem się z Naczelnikami Dyrekcji Naukowych, osady szkolne, nie więcej jak dwa morgi zawierać mające, z tych gruntów po-duchownych, do rozporządzenia Komisji przekazanych, które jeszcze nie są rozdane pomiędzy włościan bezrolnych, i które będąc położone w obrębie siedzib włościańskich lub obok nich, przedstawiają niezbędne do urządzenia szkoły warunki,—i

2. Wykonanie niniejszego postanowienia poruczyć Dyrektorowi Głównemu Oświecenia Publicznego i miejscowym Komisjom Spraw Włościańskich.

Oryginał podpisali:
Namiestnik-Prezes i Członkowie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 118,344 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Września r. b. Hrabiemu Tomaszowi *Zamojskiemu*, właścicielowi dóbr Ordynacji Zamojskiej, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminach Stary Zamość, Tworyczów i Lipsko, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 89,399 k. 71, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Września r. b. sukcesorom Aleksandra *Kuczyńskiego*, właścicielom dóbr: Korczów, Tokary, Ruda instytutowa i Drożniew, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Korczew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy.

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. — Wypłata należności za kupony Październikowe z r. b. od dowódców tymczasowych na akcje Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej depełnioną zostanie w stosunku do nominalnej wartości akcji, to jest po rs. 2 kop. 50 w monecie brzęczącej od akcji na rs. 100. Po odbiór należności akcjonarjusze zgłaszać się zechcą: w Warszawie do Kasy Towarzystwa przy ulicy Długiej pod N. 542; w Cesarstwie do domów handlowych J. E. Günzburg w Petersburgu, Heimann et Zimmermann w Rydze, S. H. Heimann w Wilnie; w Berlinie do domu handlowego Mendelsohn et Comp. Wypłata w Warszawie dopełnianą będzie stosownie do żądania: albo monetą grubą srebrną brzęczącą, albo złotem licząc półimperjał za rs. 5 kop. 15, albo wekslami a vista na zlecenie akcjonarjusza na Paryż, Londyn, Berlin lub Amsterdam wystawionemi, licząc 100 rs. za 400 fr. 16 Ł. 107 tal. pr. 188 gul. hol. Wypłata w Cesarstwie dopełnianą będzie w monecie grubej srebrnej brzęczącej, lub złotem, licząc półimperjał za rs. 5 kop. 15. Wypłata w Berlinie dopełnianą będzie w pruskim kurancie po kursie 107 tal. za 100 rs. Za złożeniem kuponów i podpisaniem deklaracji, numera takowych wyszczególniającej, wypłata dopełnioną zostanie.

Monarsze zadowolenie. Najjaśniejszy Pan, w czasie pobytu swego w Moskwie, zauważywszy wzorową czystość i porządek w mieście, oświadczyć raczył najwyższe podziękowanie jenerał gubernatorowi moskiewskiemu, jenerał-adjutantowi księciu Dołgorukowowi 2, i monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom, a żołnierzom moskiewskiego dywizjonu żandarmerji i policji udżielił gratyfikację po kop. 50 na każdego. *(Rus. Inw.)*

Nominacja. — Przez Najwyższy rozkaz z d. 29 sierpnia, zostający przy biurze jenerał-policmajstra w królestwie polskiem, podpułkownik jazdy *Granfelt*, przeznaczony został do szczególnych poleceń przy ober-policmajstrze petersburgskim, z pozostawieniem w jeździe armji. (*Rus. Inw.*)

Awanse. — Przez najwyższy rozkaz z d. 30 sierpnia, awansowani zostali na jenerał-lejtnantów: pomocnik szefa sztabu głównego jenerał-major orszaku Cesarskiego, hrabia *Siwers*, z przeznaczeniem do zostawania przy ministerstwie wojny; ober-policmajster petersburgski, jenerał-major orszaku Cesarskiego *Trepow*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; gubernator petersburgski, jenerał-major orszaku Cesarskiego, hrabia *Lewaszow*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 3 (15) Września.

Dzisiejsze nasze wiadomości są skąpe, gdyż nie nadeszły dzienniki paryzkie i brukselskie wprawdzie w zamian za to odebraliśmy dwie poczty wiedeńskie, wczorajszą zaległą wraz z dzisiejszą.

Układy pomiędzy Austrją i Włochami, jak utrzymują, nie weszły jeszcze na właściwą drogę. Według dzienników włoskich, jen. Menabrea dał znać do Florencji, iż nie można myśleć, aby traktat pokoju w bieżącym miesiącu mógł być podpisanym. Zwłokę ma powodować uregulowanie kwestji pieniężnej, która wszelako

nie przedstawia takich trudności, które mogłyby budzić wątpliwość o pomyślnym skutku układów. Za to ważne mają zachodzić trudności pomiędzy gabinetami florenckim a paryzkim, co do formuły mającej podlegać głosowaniu powszechnemu. Tak, jeden z dzienników francuzkich zapewnia, iż rząd francuzki domaga się, aby wenecjanom zadane zostało następujące pytanie: „Czy chcecie stanowić niepodległe państwo, czy też prowincję królestwa włoskiego?” P. Ricasoli proponuje inną formułę, a mianowicie: „Czy chcecie wejść w skład królestwa włoskiego, pod panowaniem Wiktora Emanuela i jego następców?” O ile to jest prawdą, nie wiadomo, w każdym jednak razie jest to możliwem, gdyż *Patrie* niedawno donosiła, że kwestja formuły przy głosowaniu powszechnem, nie została jeszcze rozstrzygniętą pomiędzy Francją i Włochami.

Kwestja rzymska, z powodu zbliżającego się terminu wycofania wojsk francuzkich, budzi wielkie zajęcie. *Monde* uznaje możliwość przesiedlenia się papieża na w. Maltę i przedstawia jak to byłoby korzystnem dla papiestwa; wprawdzie pomiędzy poglądem dziennika a postanowieniem rządu, jest jeszcze znaczna odległość, w każdym jednak razie artykuł *Monde* nie jest bez znaczenia.

Telegram nasz z Konstantynopola donosi o wypadkach w Syrji, gdzie wydalone pokolenie beduinów połączywszy się z druzami, pobiło wojska tureckie, a jeden z przewódców druzów napadł na Liban. W obecnem położeniu Turcji, kiedy takowa ma na głowie powstanie na w. Kandji, zaburzenia na innych wyspach archipelagu, powszechne wzburzenie umysłów w prowincjach chrześciańskich i sąsiedniej Grecji, i przy smutnym stanie finansów, wypadki te w Syrji nie mogą być jej na rękę, tembardziej, że można spodziewać się tam ponowienia takiej rzezi jaka była w Damaszku i walki druzów z maronitami, która raz już spowodowała interwencją Francji w imieniu mocarstw opiekuńczych. Ruch w Epirze przybiera też groźniejsze rozmiary; jak donosi dzisiejszy nasz telegram, powstańcy w liczbie 3,000 napadli na wojska tureckie, które straciły 11 w poległych i 250 w ranionych i wysłali deputację do Korfu dla przedstawienia zażaleń ciału dyplomatycznemu. Tymczasem posłowie Anglji i Prus, którzy, jak wspominaliśmy, chcą teraz odgrywać rolę na Wschodzie, udali się do Epiru dla zbadania stanu rzeczy.

We Francji ciągle najrozmaitsze krążą pogłoski o liście cesarza Napoleona do p. de La valette i okólniku tego ostatniego do francuzkich ajentów dyplomatycznych, mającym przedstawić poglądy rządu francuzkiego na sprawy niemieckie. Według *Corresp. Havas*, list podobny nie istniał wcale, a okólnik p. de Lavalette jest w tych dniach spodziewany. Tymczasem *N. fr. Presse* donosi, że Prusy nie chcą dopuścić króla saskiego do układów w przedmiocie ukonstytuowania się związku północno-niemieckiego.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Zurichu.

Telegramy

Konstantynopol, *13-go września.* **Według wiadomości z Syrji z Hauranu z 3-go b. m., wydalone pokolenie beduinów, połączywszy się z druzami, pobiło wojska tureckie, które straciły 30 ludzi w zabitych. Druzyjski Ismail Atrach napadł na Liban, gdzie poległo 15 maronitów. Józef Karam został raniony.**

Wiedeń, *15-go września.* **Według dzisiejszej** *Presse*, **słychać, że jenerał Menabrea, który podczas krótkiego czasu swego pobytu w Wiedniu, stał się** *persona grata*, **ma być posłem włoskim przy tutejszym dworze, zaś hr. Wimpfen posłem austrjackim we Florencji.**—*N. fr. Presse* **donosi, że Prusy nie chcą pozwolić, aby król saski miał udział w układach w przedmiocie ukonstytuowania się północnego związku niemieckiego.**

Ateny, *6-go września (przez Marsylję).* **Ruch epirejczyków wzmaga się; 3,000 powstańców atakowało wojska tureckie, które straciły 11-u w poległych a 250 w ranionych. Deputacja wyjechała do Korfu dla przedstawienia zażaleń ciału dyplomatycznemu. Posłowie pruski i angielski udali się do Epiru dla zbadania położenia.**

Wiadomości telegraficzne.

* *Hamburg, 12 września. Hamb. Korrespondent* ogłasza traktat przymierza pomiędzy Hamburgiem i Prusami. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 13 września.* Dzisiejszy *Monitor* ogłasza konwencję podpisaną w Meksyku 30 lipca, przekazującą rządowi francuzkiemu połowę dochodów z wszystkich meksykańskich ceł morskich. W komorach atoli celnych nad oceanem Spokojnym, gdzie cło wywozowe zostało już zastawione w wysokości trzech czwartych części, udział przyznany rządowi francuzkiemu wynosi tylko 25 procent. Dochody, które Francja będzie w ten sposób pobierać, użyte być mają na spłatę procentów, na amortyzację i na zadosyć uczynienie innym zobowiązaniom, ciążącym na obu pożyczkach z 1864 i 1865, oraz na wypłatę 3 procentów od sumy 216 miljonów, przyznanej Francji traktatem zawartym w Miramara, oraz od sum, które Francja później zaforszusowała i które wynoszą ogółem około 250 miljonów. W razie gdyby dochody celne nie wystarczyły na powyższy cel, wszelkie poprzednie prawa pozostają w swej mocy. Wszelkie przewyżki w dochodach mają być użyte na amortyzację kapitału należnego rządowi francuzkiemu. Konwencja zawarta w Miramara 10-go b. m., o ile takowa dotyczy kwestji finansowej, przestaje obowiązywać. (*Tamże.*)

* *Berlin, 13 września. Kreuz Z.* pisze: Jeżeli nas dobrze poinformowano, rząd po odrzuceniu przez izbę deputowanych prawa o pożyczce, rozwiąże takową. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 13 września.* Z Wiednia donoszą pod dniem wczorajszym, że układy postępują naprzód; pojutrze odbędzie się 7 konferencja. Jeszcze tylko co do niektórych punktów panuje różnica zdań. Rozwiązanie kwestji finansowych ułatwił poprzednio traktat zurichski. (*Tamże.*)

* *Zagrzeb, 11 września.* Z powodu rabunków zaprowadzono stan wojenny w komitacie warazdyńskim wraz z miastem Warazdynem. (*Wien. Z.*)

* *Florencja, 10 września. Nazione* zaspokaja wypowiedziane przez niektóre dzienniki obawy co do powolnego biegu układów pokojowych i oświadcza, że położenie dyplomatyczne nie dozwala w stanowczy sposób podjęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 13 września.* Cesarz austrjacki powrócił dziś rano z Ischl do Wiednia. (*Wien. Abp.*)

* *Aleksandrja, 6 września.* Co do wylewu Nilu znikły wszelkie obawy. (*Wien. Z.*)

* *Kalkuta, 8 sierpnia.* Rząd Neapolu wysyła poselstwo do Pekinu, w celu przywrócenia na nowo z Chinami dawniejszych stosunków. (*Tamże.*)

* *Saigon, 28 lipca.* Pięćdziesiąt tysięcy zbuntowanych anamitów, posunęło się pod miasto, ale zostali odparci. Francuzi utracili jednego pułkownika i dwóch oficerów. (*Tamże.*)

* (Otwarcie Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangielickiej). We czwartek 4 (16) sierpnia, odbyło się, jak o tem udzielił wiadomość *Dziennik Warszawski*, otworzenie męzkiego i żeńskiego oddziału Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangielickiej. Fakt takowy ma ważne znaczenie i niewątpliwie w niedalekiej przyszłości wywrze dobroczynny wpływ na losy tutejszej ludności niemieckiej. Do obecnego czasu mieszkańcy Królestwa Polskiego pochodzenia niemieckiego i wyznania ewangelickiego, z bardzo małemi wyjątkami, ulegali wpływowi otaczającego ich towarzystwa polskiego. Najwyższe Ukazy z daty 30 sierpnia (11 września) 1864 roku, dawszy trwałą podstawę reorganizacji edukacyjnej w Królestwie Polskiem, zapewniły wszelkiej ludności krajowej możność wychowywania dzieci w duchu swej wiary i narodowości. Nie ulega wątpliwości, że takie dobrodziejstwo pobudzi tę ludność do prędszego zbliżenia i zjednoczenia się z ogólną ruską rodziną, do czego przeszkodą był wpływ polski, dotychczas na tejże ludności ciążący. Charakter nowo otworzonej Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej i zadanie, jakie jej w udziale przypadło, dosyć szczegółowo są wyłożone w podanych poniżej mowach, które mieli na akcie uroczystym otwarcia tego zakładu Dyrektor Główny Oświecenia Publicznego Rzeczywisty Radca Stanu Witte w języku ruskim i Dyrektor Szkoły Bekkmann w języku niemieckim komunikowane.

Mowa, miana przez Dyrektora Głównego Oświecenia Publicznego Rzeczywistego Radcę Stanu Witte na akcie uroczystym otwarcia Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej w Warszawie.

Panowie! W Najwyższym Reskrypcie z daty 30 sierpnia (11 września) 1864 roku do Namiestnika w Królestwie wskazane zostały zasady, na podstawie których, zgodnie z wolą Najjaśniejszego Pana, ma być dokonaną reorganizacja całego systemu wychowania publicznego w kraju tutejszym. Przewodnią myślą wspomnionego znakomitego pomnika Monarszej wspaniałomyślności jest zabezpieczenie wszystkich narodowości, składających ludność kraju tutejszego, od siłą narzuconego obcego wpływu w sprawie moralnego i umysłowego każdego z nich rozwoju. Teraźniejszemu Zarządowi Oświecenia Publicznego wypadł prawdziwie szczęśliwy udział bezpośredniego wykonywania wspaniałomyślnych Najdostojniejszego Monarchy zamiarów w sprawie reformy edukacyjnej. W urzeczywistnieniu takowych zamiarów przedewszystkiem przystąpiono do urządzenia zakładów naukowych średnich dla ludności ruskiej. Jakoż otworzono w Warszawie ruskie gimnazjum męzkie o siedmiu klasach z progimnazjum żeńskiem i szkołą początkową dla dzieci płci obojej. W kilka miesięcy potem nastąpiło otwarcie ruskich zakładów naukowych średnich dla miejscowej ludności greko-unickiej, a mianowicie: gimnazjum klasycznego w mieście Chełmie i progimnazjum o pięciu klasach w mieście Białej, oraz celem sposobienia uzdolnionych nauczycieli szkół początkowych greko-unickich otwarte zostały przy gimnazjum Chełmskiem kursa pedagogiczne. W celu rozpowszechnienia pomiędzy wiejskim ruskim ludem początkowego wykształcenia, szczególniej w gubernji Lubelskiej i Augustowskiej, przy współudziale gromad wioskowych i przy zasiłku od rządu, gdzie ludność wiejska onego potrzebowała, już to otworzono nowe, już to przywrócono dawniejsze szkoły początkowe ruskie wiejskie i miejskie, w liczbie około 75, obok czego byt ich zabezpieczono. Za takową prawdziwie Monarszą szczodrobliwość, naród ruski w całym kraju błogosławi Monarszą prawicę, która dostarczyła mu i dostarcza obfitych środków do kształcenia się w duchu jego narodowości i wiary, zapewniając mu w ten sposób najtrwalsze zabezpieczenie od wszelkiego zamachu na jego narodowość i prawosławną albo greko-unicką wiarę. Ale, Najdostojniejszy Monarcha nasz, obok Swojej Ojcowskiej pieczołowitości o religijne i umysłowe wychowanie współplemiennego Sobie narodu, raczył również uszczęśliwić Swojemi najłaskawszemi względami i obcą Sobie co do pochodzenia ludność krajową, która wszelako swoją poczciwą i nieustanną pracą nie mało przyłożyła się do podniesienia dobrobytu kraju, pracując na korzyść rolnictwa i przemysłu, a która wśród burzliwych wypadków w tutejszym kraju starała się święcie dochować obowiązku wierności i posłuszeństwa naszym Monarchom, którzy z taką łaskawością dali pomienionej ludności w Swojem Państwie rozległem schronienie i opiekę prawa. Mam tu na myśli trzechset tysięczną ludność niemiecką przeważnie wyznania ewangelickiego, rozrzuconą po całym kraju. Ludność takowa, do obecnego czasu nie mając żadnego zakładu naukowego średniego, w którymby młodzież ewangelicka mogła pobierać wykształcenie w duchu swego wyznania, była zniewoloną powierzać szkołom polskim katolickim moralne i umysłowe wychowanie swych dzieci, które tam pozbawiały się prawie zawsze swojej narodowości, a często z nią razem i swojego wyznania. Ustanowiony obecnie z Monarszej łaski dla ludności ewangelickiej krajowej zakład naukowy ma za zadanie stanowić silne dla tejże ludności zabezpieczenie od obcego siłą narzucanego dawniej wpływu na jej narodowość i wyznanie. Urządzeniem Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej, wam, rodzice wyznania ewangelickiego, zostało wyświadczonem nieocenione dobro

dziejstwo, dające możność, nie oddalając dzieci z domu rodzicielskiego i nie pozbawiając się pociechy osobistego czuwania nad moralnem i naukowem ich udoskonaleniem, zapewnienia im takiegoż gruntownego wykształcenia, którego wielu z was, dla uniknienia wychowywania swych dzieci w szkołach polskich katolickich, musieliście szukać ze znacznym kosztem zdala od siebie, za granicą. Ale wykształcenie, jakie Szkoła Główna Niemiecko Ewangelicka zapewni dzieciom waszym, będzie więcej wszechstronnem i kompletniejszem od zagranicznego, dla tego, że do kursu nauk obecnie otwieranej szkoły wchodzą ważne dla przyszłości waszych dzieci przedmioty, jako to: język ruski, literatura ruska i historja ruska. Pod kierunkiem uzdolnionych naukowo i doświadczonych nauczycieli ruskich, dzieci wasze w otwieranym obecnie zakładzie naukowym poznając skarby mowy ruskiej, rozwój umysłowy ruski i losy narodu ruskiego, wejdą tem samem w bliższy związek i racjonalną moralną i umysłową łączność z tem wielkiem państwem, którego Najdostojniejszy Monarcha, obecnie szczęśliwie panujący, tak łaskawie troszczy się o dobro i szczęście również i swoich poddanych ewangelików w tutejszym kraju. Otwierana obecnie, na mocy decyzji JW. Namiestnika Królestwa, Szkoła Główna Niemiecko-Ewangelicka składa się z odziału męzkiego, mającego kurs nauk gimnazjum klasycznego, z oddziału żeńskiego, mającego kurs nauk gimnazjum sześcioklasowego, oraz kursów pedagogicznych, mających na celu sposobienie nauczycieli do szkół początkowych ewangelickich. Ostatni z rzeczonych oddziałów Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej z decyzji Namiestnika w Królestwie, z powodu nader dotkliwego braku należycie usposobionych nauczycieli początkowych, był otwartym cokolwiek wcześniej, a mianowicie: w uroczystą rocznicę Urodzin Najjaśniejszego Pana, 17 (29) kwietnia roku bieżącego. Żem w ciągu sześciu miesięcy od daty Najwyższego zatwierdzenia Ustawy Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej zdołał urządzić dla otwieranego obecnie zakładu lokal w zupełności dogodny i dostarczyć mu wszelkich niezbędnych do pomyślnego stanu zakładu pomocy naukowych, zaiste zawdzięczam to przedewszystkiem ciągłym światłym wskazaniom, JW. Cesarskiego Namiestnika w kraju tutejszym, jak równie szczeremu współdziałaniu Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych księcia Czerkaskiego, obu Konsystorzów Ewangelickich, a w szczególności temu gorącemu udziałowi, jaki brał w tej sprawie Prezes Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego, Kurator Honorowy Szkoły, Jenerał-Lejtnat von Minkwitz. Powierzając nowo otwarty zakład naukowy wybranemu przezemnie wspólnie z Konsystorzem Ewangelicko-Augsburgskim na posadę Dyrektora oddawna bliżej znanemu mi osobiście doświadczonemu pedagogowi Bekmanowi, jestem głęboko przekonany, że tak on, jak równie nauczyciele i nauczycielki, wybrani przez niego na współpracowników i współpracownice już to w Cesarstwie i w kraju tutejszym, już to za granicą, przejmą się całkowicie wzniosłemi myślami, któremi Najdostojniejszy Monarcha nasz kierował się, gdy ustanawiał Szkołę Główną Niemiecko-Ewangelicką, a tem samem poprowadzą ten nowy przybytek nauki w duchu prawd ewangelicznych, niewzruszonej wierności i posłuszeństwa dla Tronu i bliższego związku miejscowej ludności niemiecko-ewangelickiej z naszą wspólną ukochaną ojczyzną—Rosją. Na wszystkie ojcowskie troski i starania, któremi Panujący nam Monarcha tak łaskawie otacza swoich wiernych poddanych i na Monarszą szczodrobliwość okazaną obecnie ludności ewangelickiej kraju tutejszego, może być tylko jedna odpowiedź,—z serca płynąca gorąca modlitwa za Monarchę Oswobodziciela i Krzewiciela w Swoich narodach. „Boże Cesarza chroń!"

Mowa, miana przez Dyrektora Warszawskiej Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej, Bekmana, na uroczystem otwarciu tego zakładu, dnia 4 (16) sierpnia 1866 roku.

Panowie! Niewiele upłynęło czasu od owej chwili, kiedyśmy w tem samem miejscu, w którem obecnie jesteśmy zebrani, otworzeniem kursów pedagogicznych, założyli fundament lepszej przyszłości dla wychowania publicznego ludności niemieckiej w tutejszym kraju. Ale daleko ważniejsza przyczyna jest pobudką obecnego uroczystego zebrania. Idzie tu o to, żeby obecnem otworzeniem obu oddziałów Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej zadosyć uczynić potrzebie, która w zupełności uspráwiedliwiona nieraz czuć się dawała; idzie o to, żeby rozszerzyć podstawę wychowania publicznego ludności niemieckiej, i żeby zapewnić młodzieży do tejże ludności należącej środki kształcenia się, dającego jej możność zachowania nietykalnie swej narodowości, swego języka i wyznania. Że potrzeba tego dotkliwie czuć się dawała, że już nadszedł czas wzięcia się do takiej pracy, gdy w ogóle to, co słabnie wzmocnionem, a to, co obumiera, utrzymanem przy życiu być winno, takie przekonanie nietylko przeszło do osobnych kółek, w wyrażeniu gorącej potrzeby zakładu wychowawczego niemieckiego; ale dostąpiło nawet Najwyższej Sankcji, a rezultatem takiego przekonania, uświęconego serdeczną życzliwością naszego uwielbianego Monarchy jest założenie Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangelickiej. Tym sposobem znaleźliśmy się w obec wiele znaczącego faktu, w urzeczywistnienie którego kilka lat temu zaledwie mógłby kto uwierzyć, dla tego też wydaje nam się prawie cudem. Z tego też właśnie powodu jest on wyraźną wskazówką cudownych wyroków Najwyższego, który złe nawet obraca na pożytek człowiekowi, ale zarazem jest trwałym pomnikiem mądrości i wspaniałomyślności naszego Monarchy, pomnikiem, wzywającym następne nawet pokolenia do wyrażenia Panującemu Domowi wiernopoddańczej wdzięczności za tak chojne dobrodziejstwo. Panowie. Czyż w obecnej chwili znajdzie się kwestja bliżej nas obchodząca, niż kwestja, dotycząca idei jaka powinna ożywiać wykład nauk i wychowanie w naszym zakładzie, ażeby odpowiedział swemu zasadniczemu zadaniu. Jest to niezawodnie kwestja ogólne budząca zajęcie, dla tego, że ściśle się łączy z inną kwestją, a mianowicie: jakie idee winny przewodniczyć w gimnazjum lub w wyższej szkole. Na powyższe pytanie można rozmaicie odpowiedzieć według tego, z jakiego punktu na przedmiot zapatrywać się będziemy. Sądząc z głównego charakteru zakładu naszego, nazwanego Szkołą Ewangelicką, nie trudno utworzyć sobie pojęcie o tym ideale, do którego nieustannie powinny zmierzać nasze usiłowania. Sama reformacja kościoła, która utworzyła szkoły wyższe, daje nam w tym razie budującą naukę, przedstawiając, jako myśl przewodnią w szkole w ogólności, a w szkole wyższej w szczególności, wychowanie dla wiary i życia chrześcjańskiego. Mianowicie zakłady naukowe wyższe, które po większej części sposobią do zawodów specjalnych w życiu praktycznem powinny obrać sobie za główne zadanie utrzymanie kierunku moralnego, jako źródła prawdziwego chrześcjańskiego humanizmu, albowiem duchowa strona człowieka w tej postaci, w jakiej później objawia się w życiu praktycznem, powinna dojrzeć w szkole i tam już przybrać właściwą sobie powłokę. Na nauce i wychowaniu polega cała przyszłość rodziny, państwa i kościoła, dla tego też nadzwyczaj ważną jest rzeczą, żebyśmy wiedzieli, jakie zasady dano za podstawę wykładowi nauk i wychowaniu. W rzeczy samej, ta prawda, że w szkole panować powinien pierwiastek chrześcjański, nie wszędzie zdobyła sobie prawo obywatelstwa. Wielu nawet uważa szkołę za powołaną nie do wyższego zadania, nad dostarczenie młodzieży pewnego zapasu wiadomości, usposobienie do pewnej naukowej działalności, do powszedniego praktycznego życia, do humanizmu, w ogóle do tego wszystkiego, co nie ma nic wspólnego z chrystjanizmem. Nie możemy w tem miejscu, bliżej zastanawiać się nad niemocą takich zasad wychowania. Ograniczamy się na wskazaniu zgubnych ich skutków i szkodliwego wpływu na społeczne i domowe życie i zarazem na wypowiedzeniu myśli, że dla trwałego zachowania zasadniczego charakteru zakładu naszego potrzeba koniecznie umieścić na pierwszym planie zasadę religijną, jako jedyną życiodawczą zasadę i starannie przeprowadzić ją w całem nauczaniu i wychowaniu. Ponieważ właściwie celem wszelkiego wychowania jest osiągnięcie tej duchowej i moralnej dojrzałości, która czyni młodzież zdolną do pozyskania całkowitego błogosławieństwa od rodziny, państwa i kościoła i do przekazania onego innym, i ponieważ szkoła powinna zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom ze strony życia religijnego i społecznego, przeto nie ulega wątpliwości, że idea humanitarna nie może być podniesioną do znaczenia zasady wychowawczej, że idea takowa w sprawie religijnego i moralnego odroczenia młodzieży, objawia swoją niemoc. W istocie nie może być inaczej, w obec poglądów, spostrzeżeń pedagogicznych i celu humanitaryzmu. Humanitaryzm marzy o jakiejś moralnej doskonałości natury ludzkiej, doskonałości, która na ziemi jest nieprawdopodobną, a dla tego wymaga jedynie naturalnego rozwoju skłonności, sił i zdolności człowieka, żeby mógł spełnić swoje przeznaczenie. Humanitaryzm nie chce nawet wiedzieć o tem, że całą duchową stronę człowieka pochłania egoizm, i że wychowanie przedewszystkiem powinno zedrzeć powłokę egoizmu, aby dać przystęp panowania woli Bożej. Nauczanie humanitarne nie przypuszcza, że istnieje pewna siła duchowa, która posiada moc dokonania takiej przemiany i działa wszędzie, gdzie wychowanie polega na zasadzie chrześcjańskiej i z niej czerpie swą siłę i życie. Cóż dziwnego po tem wszystkiem, że wychowanie, oparte na takich poglądach i mylnych spostrzeżeniach, wydaje gorzkie owoce w życiu domowem i społecznem; że występują na zewnątrz objawy anormalne, budzące głośne szemranie, ale trudne zarazem do przytłumienia, zwykle bowiem nie chcemy dochodzić gruntu i najbliższej złego przyczyny. Zkąd objawia się w tegoczesnej młodzieży oddawanie pierwszeństwa interesom materjalnym, uganianie się za rozkoszami, przywiązanie do wszelkich próżności i znikomości? Jak wytłómaczyć sobie brak nastroju idealnego i szlachetnego zapału do tego, co jest prawdziwem, wzniosłem i pięknem? Gdzież jest źródło owego nieposzanowania władz w państwie i kościele, owego nieuszanowania niezbędnej uległości porządkowi ustanowionemu, a jednocześnie pragnienia podniesienia swej woli i poglądów osobistych do wysokości prawa nieomylnego, do prawdziwej skali wszystkiego, co jest sprawiedliwem i dobrem? Jakim sposobem powstał niejednokrotnie dostrzegany brak poszanowania dla wszystkiego, co uświęciły zwyczaje? Gdzież nakoniec leży powód objawiającego się, a biorącego początek z egoizmu, owego obywatelstwa powszechnego, które nie ma ani duszy, ani ojczyzny, albowiem nie ma ani duszy, ani serca; owej teorji politycznej, która krzywiąc znaczenie najistotniejszej potrzeby natury ludzkiej, dąży do osłabienia i zniszczenia naturalnych węzłów, łączących człowieka z rodziną, a w zamian za to wszystko, wystawia jakąś marę miłości, która ma ogarnąć całą ludzkość, a zapomina o najbliższych istotach. Podobne zboczenia i odstępstwa są niemożliwe tam, gdzie nauka i wychowanie opierają się na zasadach wiary chrześcjańskiej, gdzie wszystkie usiłowania są skierowane ku temu, ażeby nasiona życia wiecznego do głębi serc młodych się dostały i gdzie celem wychowania jest odrodzenie na podobieństwo Boże. Przy takich warunkach młodzież przedewszystkiem korzy się przed powagą Najwyższego Majestatu, a zarązem usposabianie się do oddawania czci cieniowi Jego wielkości we władzach ziemskich, w rodzinie, państwie i kościele. Wówczas nie można się już uskarżać na brak poszanowania dla wszystkiego, co jest ustanowionem na ziemi przez Boską Prawicę. Wówczas całkowicie przechowuje się, jako dar Boży, spuścizna po ojcach, język, zwyczaje, wiara i narodowość. Władze doznane należnego poszanowania, już nie dla względów ludzkich, lecz dla wymagań sumienia. W takim porządku rzeczy, człowiek serdecznie kocha ojczyznę, w której się urodził, albo do której z wyroków Opatrzności należy; rozumie i czuje swoje wielkie obowiązki, obejmujące całą społeczność, przyjmuje do serca tak jej radość, jak boleść, i chętnie ze swej strony biorąc udział w osiągnięciu ogólnych celów, objawia swą wdzięczność za wszystkie te dobrodziejstwa, które bez najmniejszego z naszej strony usiłowania spływają codziennie na nas, jako na członków wielkiej i potężnej rodziny—ludzkości. Panowie! Oto w niewielu wyrazach wyłożona ta idea, którą pragniemy przeprowadzić w nauczaniu i wychowaniu w naszym zakładzie. Zaiste zadanie wielkie i piękne, warte użycia całej energji i mocy. Ale zarazem zadanie wielce trudne, pomyślne bowiem onego rozwiązanie możliwem jest przy łącznem działaniu wszystkich sił w jednym i tym samym duchu, w jednym i tym samym kierunku. Trudnem jest dla tego jeszcze, że mamy do czynienia z młodzieżą, na którą nie łatwo działać, z powodu odwyknienia jej od mowy i zwyczajów swych przodków. Wszakże, dzięki Bogu, nie zbywa na okoliczności, która w rozpoczęciu naszej pracy dodaje nam męztwa. Moralnie silni jesteśmy uznaniem łaski naszego Monarchy, który jest sprawcą uroczystości dnia dzisiejszego, szczęśliwi jesteśmy, przystępując do dzieła w obec przychylnej opieki Namiestnika Jego Cesarskiej Mości, ożywieni jesteśmy uczuciem radości z powodu życzliwości władz wyższych w tutejszym kraju, czego najlepszym dowodem jest obecne zebranie. Widzimy również, że mylne zapatrywanie się i uprzedzenie do naszego zakładu ustąpiły miejsca dojrzalszemu poglądowi, a życzliwość dla zakładu odbiła się w znacznej liczbie kandydatów, dochodzącej w obecnej chwili do 200. Z tej liczby na męzki oddział przypada chłopców 140, a na oddział żeński dziewcząt 60. Napływ uczniów szczególniej do najniższej klasy wymagał koniecznego podziału albo urządzenia oddziału dodatkowego. Tym sposobem oddział dodatkowy mieć będzie uczniów 38; klasa pierwsza 42; druga 38; trzecia 16 i czwarta 6. Uczennice w liczbie 60 stanowią trzy klasy, jako to: w klasie pierwszej 26, w drugiej 20 i w trzeciej 14 uczennic. Wprawdzie taki stan rzeczy daje nam pociechę i zachętę, ale nie wystarcza do wzniesienia trwałego gmachu. Pragnienia nasze dalej sięgają, pragniemy bowiem, aby nasz gmach stanął na niewzruszonym fundamencie, bez względu na to, czy mieć będzie dla siebie przychylność ludzką, czy też przeciwko sobie nieżyczliwość. Pragniemy dla zakładu takiego fundamentu, który wszelki inny wyłącza, a który mamy od Boga w Jego obietnicach, co wyrazimy słowy wieszcza świętego: „oczy moje podnoszę na góry, zkądby mi „pomoc przyszła. Pomoc moja jest od Pana, który „stworzył niebo i ziemię." Oto fundament, na którym stoimy, pracujemy i spodziewamy się przy pomocy Bożej pokonać wszelkie przeszkody, albowiem „Bóg się „pysznym sprzeciwia, ale pokornym łaskę dawa." Czy zechcecie moi kochani towarzysze i współpracownicy postępować za mną, i razem ze mną, trzymać się na tym fundamencie, dla wspólnej pracy i modlitwy, dla wspólnych dążeń do jednego, wytkniętego nam celu? Mam

zupełne przekonanie o waszych dobrych chęciach, o waszej gotowości do złożenia w ofierze najlepszych sił swoich na usługi dla naszej sprawy i do działania dla jej powodzenia, według waszego najlepszego rozumienia rzeczy, a najwyższą dla was sławą będzie, gdy Ten, co przenika serca i wnętrza widzieć was będzie wiernymi swemu powołaniu. Wam zaś, Jaśnie Wielmożny Hrabio Namiestniku, oraz dostojni zebrani tu dobrodzieje naszego zakładu, którzyście swoją obecnością przyczynili świetności dzisiejszej uroczystości, a swoją życzliwością dodali nam zachęty do pracy, wynurzam najwyższą wdzięczność i łączę uniżoną prośbę, abyście tak łaskawie okazaną nam obecnie życzliwość zachowali dla naszego zakładu i nadal, szczególniej w najtrudniejszej dla nas chwili początkowego rozwoju i nie odmawiali mu swej opieki w miarę służącej Wam władzy i wpływu. Ty zaś, Panie, przyjmij z ust naszych słowa modlitwy, z któremi do Ciebie się zwracamy, przejęci uczuciem głębokiej wdzięczności. Panie, wiele dla nas uczyniłeś, ale jeszcze wiele uczynić możesz, żeby nasze dzieło szczęśliwie dokonanem zostało. A tak przyjmij je pod Swoją łaskawą opiekę, aby kwitło po wszystkie czasy dla sławy świętego imienia Twojego, dla rozszerzenia Królestwa Twojego na ziemi. Zachowaj Panie, to dzieło wiecznietrwałem dla wsławienia łaski naszego Monarchy, którego z całym Najdostojniejszym Domem błogosław teraz i na wieki! Panie, Tyś jest naszem zbawieniem i naszą nadzieją; „proszę, Panie, zachowajże teraz, proszę, Panie, zdarz teraz." Amen.

* (Teatr-Rappo). Z przedstawienia danego w d. 12 (24) sierpnia przez p. Rappo, właściciela teatru, na rzecz ruskiego towarzystwa dobroczynności w królestwie polskiem, wpłynęło do kasy tegoż towarzystwa 334 rsr.

* (Wyścigi konne; śpiewacy francuzcy; fejerwerk). Przypominamy że i jutro o godz. 4-ej po południu odbędą się wyścigi konne, wieczorem zaś śpiewacy francuzcy, którzy zyskali sobie tylu zwolenników w Eldorado, pierwszy raz wystąpią na rozleglejszej widowni w Dolinie Szwajcarskiej.—Jutro też ma być spalony po raz ostatni w tym roku fejerwerk w Kaskadzie, dokąd publiczność będzie przepuszczana przez rogatki za okazaniem tylko dowodów legitymacyjnych.

* (Ubywające widowiska). Magik Mehay, który w Orpheum przy ulicy Miodowej dość długo bawił nas i straszył wywoływanemi duchami, zamknął już swoje przedstawienia i za dni parę wyjeżdża do Łowicza, gdzie dawać będzie reprezentacje przez czas przyszłego jarmarku; zaś p. Ernest Pfeil pokazujący na Nalewkach gabinet figur woskowych oraz kosmoramę, bawić tu będzie ostatecznie tylko do przyszłego poniedziałku i udaje się następnie do miasta Łodzi. ф.

* (Trupa pp. Sulikowskiego i Chełmikowskiego). Otrzymaliśmy z Włocławka następujące wiadomości: „Doczekaliśmy się nareszcie oddawna zapowiedzianego przyjazdu do naszego miasta towarzystwa artystów dramatycznych teatru krakowskiego, zostającego pod dyrekcją pp. Sulikowskiego i Chełmikowskiego, które z dniem 26 sierpnia rozpoczęło swoje przedstawienia. Ponieważ odpowiedniego miejsca na przedstawienia podobnego rodzaju nie było, zbudowano przeto na ten cel budynek w ogródku, przy hotelu zwanym warszawskim, w tym roku założonym i otworzonym dla wygody publiczności. Personel, w skład którego wchodzi 16 osób, ma w pośród siebie niepospolite zdolności. Garderoba, szczególniej kostjumy zwracają uwagę publiczności, która na parę tylko przedstawień dość licznie się zebrała. Z żalem tu wyznać musimy, że ta część, która najwięcej posiada środków materjalnych i jest najliczniejszą, w bardzo małej ilości, albo wcale nie przychodzi na przedstawienia, z których jednakże mogłaby odnieść korzyści,—ale tylko moralne. Towarzystwo to, które do obecnej chwili dało kilkanaście przedstawień, wystąpiło na pierwszy raz z komedją Fredry, pod tytułem: Zemsta za mur graniczny, dalej nastąpiły inne komedje, jako to: Uściskajmy się, Okrężne, Stara romantyczka, Opieka wojskowa, Wujaszek całego świata, Majster i czeladnik, Łobzowianie, Stary mąż i młoda żona; z dramatów zaś: Morderca wenecki, Bravo i Gałganiarz paryzki. W towarzystwie tych artystów na szczególną uwagę zasługuje p. Sulikowski, dyrektor teatru, którego swobodne i wyraziste ruchy, dźwięczny organ mowy, właściwa deklamacja cechują zdolnego artystę, mogącego zająć na każdej scenie niepośledni miejsce. Również nie można odmówić talentu pp. Chełmikowskiemu, Konopce, oraz paniom Sulikowskiej, Czyżewskiej i Wendt, szczególniej ostatniej w scenach dramatycznych. ;."

* (Kronika prowincjonalna). W dniu 19 (31) sierpnia, w dobrach Kobylinie (pow. warszawski), włościanka Zielińska wynajęta do zbioru zielska i chrustu, położyła na niem 2-u letniego syna swego; chłopcy przeznaczeni do spalenia tego chrustu, zapalili takowy nie spostrzegłszy leżącego tam dziecka, skutkiem czego dziecię znalazło śmierć w płomieniach. — W dniu 22 sierpnia (3 września), we wsi Kaliszkach (pow. warszawski), spalił się dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczemi i z znajdującem się tam zbożem, zaasekurowane na rs. 2,380. — W dniu 24 sierpnia (5 września), we wsi Piotrowicach (pow. lubelski), spaliły się trzy duże stodoły wyładowane zbożem. Straty ztąd wynikłe wynoszą rs. 8,040. — W dniu 20 sierpnia (1 września), w m. Dubience (pow. hrubieszowski), spalił się z niewadomej dotąd przyczyny dom mieszkalny.— W d. 16 (28) sierpnia, w m. Bakałarzewie (pow. augustowski), wynikły pożar stał się przyczyną strat wynoszących w ruchomościach rs. 2,135, a w nieruchomościach rs. 3,204. —W dniu 28 sierpnia (9 września), w m. Łowiczu, spaliły się dwa domy zaasekurowane na rs. 410.— W dniu 25 sierpnia (6 września), w skutek uderzenia pioruna, spalił się we wsi Teodorowie (pow. gostyński), dom włościański.—W dniu 17 (29) sierpnia, we wsi Lesznie (pow. przasnyski), spaliły się dwa domy z zabudowaniami gospodarczemi, ocenionemi na rs. 4000. W czasie tego wypadku dwie włościanki uległy mocnemu poparzeniu, a troje dzieci znalazło śmierć w płomieniach. Przyczyną pożaru było dwóch chłopców, którzy palili papierosy, a niedopałki wyrzucili oknem na stajenkę pokrytą słomą. — W ciągu upłynionego tygodnia były następujące wypadki: zmarło na apopleksię 4, gwałtowną śmiercią 1, z rozmaitych zdarzeń 7, utonęło 7 (w tej liczbie 2 dzieci skutkiem niedozoru), powiesił się 1, spaliło się 4 dzieci (z tejże samej jak wyżej przyczyny), udawił się 1, zastrzeliło się 2, wykryto ciał zmarłych 3.

---

* (Wiadomości dworskie). *St. Petersburg, 31 sierpnia (12 września).* W poniedziałek, 29 b. m., osoby stanowiące nadzwyczajne poselstwo amerykańskie: szanowny G. V. Fox, podsekretarz stanu, w wydziale marynarki Stanów Zjednoczonych, kapitan okrętu Murray z floty Stanów Zjednoczonych (dowódca eskadry), komendant Beaumont kapitan monitora *Miantonomoh*, i p. Loubat towarzyszący p. Fox, miały zaszczyt być przyjętemi na posłuchaniu pożegnalnem przez Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszą Panię w pałacu w Carskiem Siele. *(J. de St. Pet.)*

* (Obiad dla członków poselstwa amerykańskiego). Dnia 27-go sierpnia, w angielskim klubie w Petersburgu dany był obiad dla gości zaatlantyckich. Na tym obiedzie, jak mówią, powszechną uwagę zwróciła przemowa ministra spraw zagranicznych księcia Gorczakowa, na którą odpowiedział p. Fox. Po kilku innych mowach, odczytano rymy napisane przez p. Rosenhejma, których treść, zakomunikowana p. Foxowi, obudziła jego spółczucie. Pięknie odpisany egzemplarz tych wierszy doręczony został p. Foxowi. *(Gol.)*

* (Pobyt amerykanów we wsi Kimry). W czasie podróży na Wołdze, poseł amerykański p. Fox zajechał do wsi Kimry na nocleg. Tu goście zaproszeni byli na herbatę do domu kupca Sapcowa, i tu gmina wiejska złożyła p. Foxowi swe powitanie. Na toast jednego z deputowanych gminy, p. Fox oppowiedział: „Cieszę się, znajdując się pośród narodu, używającego instytucji, podobnych do naszych, instytucji ziemskich; samorządowi naród amerykański winien jest swą pomyślność."—Mieszkańcy wsi Kimry wyłącznie trudnią się szyciem obuwia, a przeto amerykanie chcieli widzieć ich wyroby; obejrzawszy kilka par obuwia i dowiedziawszy o cenie tychże, p. Fox powiedział, że takiej pary obuwia, jaka w Kimrach kosztuje 5 rsr., nie dostanie w Ameryce taniej od 20 rsr. na nasze pieniądze. Kiedy amerykanie wracali na parostatek, włościanie oświecali im drogę, trzymając w ręku zapalone kagańce, a na brzegu zapalili wielki stos drzewa. *(Gol.)*

Odpowiedź Redakcji.

Otrzymane przy liście z 28-go sierpnia v. s. od dymisjonowanego podpułkownika *G.* prywatne podziękowanie, nie może być bezpłatnie drukowane w naszym dzienniku.

Rozejm i układy.

* (Układy z Włochami). *Wiedeń, 11 września.* Dziś miała znowu miejsce konferencja pomiędzy hr. Wimpfenem i jenerałem Menabrea. Zdaje się, że przedmiotem układów są jeszcze dotąd punkta sporne ogólnego znaczenia, powiadają bowiem, że na dzisiejszej konferencji znajdował się ambasador francuzki. Kwestja zwrotu rodzinie d'Este jej majątku prywatnego, została już uregulowaną, lecz nie zapomocą obietnicy danej jakoby przez rząd austrjacki, iż zwróci Włochom koronę żelazną. Jenerał Menabrea nie wspominał dotąd wcale o koronie żelaznej, prawdopodobnie dla tego, że korona należąca prawnie do królestwa lombardzko-weneckiego, powinna być oddaną Włochom jednocześnie z tem ostatniem. Nie wiadomo, czy rząd austrjacki podziela to przekonanie. *(Nordd. A. Z.)*

Ameryka.

* (Zadosyćuczynienie). Wiadome jest wydarzenie w porcie Bahia, gdzie okręt wojenny unjonistowski *Wachusetts* napadł na statek skonfederowany *Florida* i zabrał takowy, co spowodowało protest ze strony rządu brazylijskiego. *Mém. dipl.* ogłasza obecnie korespondencję, która wymienioną została w tym względzie pomiędzy rządami brazylijskim i północno amerykańskim i z której okazuje się, że gabinet waszyngtoński dał rządowi brazylijskiemu żądane przez ten ostatni zadosyćuczynienie. *(Nordd. A. Z.)*

Anglja.

* (Hr. Stanhope), który ma być mianowany ambasadorem angielskim przy dworze tuileryjskim w miejsce lorda Cowley'a, piastował w roku 1835, pod nazwą lorda Mahon, urząd podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a w dziesięć lat potem był ministrem do spraw indyjskich. *(Nord. A. Z.)*

Austrja.

* (Stagnacja). *Wiedeń, 11 września.* W tutejszem życiu wewnętrzno-politycznem panuje na teraz jak najzupełniejsza stagnacja, którą zwiększa jeszcze pobyt cesarza w Ischl i nieobecność kilku ministrów. *(Nordd. A. Z.)*

* (Wojska saskie). *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 13-go b. m.: „Obecność wojsk saskich na terytorjum austrjackiem, zaczyna wydawać się uciążliwą nawet najzapaleńszym obrońcom przymierza z Saksonją. *Presse* wiedeńska występuje w obronie tych gmin położonych w pobliżu Wiednia, w których rozkwaterowane są od kilku tygodni wojska saskie dla tej jedynie przyczyny, że gminy te znajdują się przypadkowo w pobliżu zamków zamieszkałych przez rodzinę królewsko-saską. Lecz *Presse* nie ma odwagi do wskazania jedynego legalnego sposobu dla wyjścia z tego kłopotu; sposób ten zależy na odesłaniu wojsk saskich do ich kraju rodzinnego, tak samo jak to uczyniono z żołnierzami nassauskimi i elektorskoheskimi. Pomienione pismo wiedeńskie proponuje posłać wojska saskie do Węgier, zwłaszcza że powzięto zamiar utworzenia z tego wojska kolonji saskiej w wielkich rozmiarach we wschodniej części monarchji austrjackiej. *Presse* nazywa ten pomysł „śmiałym, lecz nie niewykonalnym."

* (Rusini galicyjscy). *Słowo* lwowskie z 8-go b. m. pisze: „W liczbie innych mniej ważnych spraw, dotyczących administracji wewnętrznej domu narodowego (we Lwowie), jeden z gorliwszych stronników *Słowa*, postawił wniosek, aby uchwalony został adres dziękczynny do redaktora *Słowa*, za jego odważne i szczere wystąpienie w sprawie narodu ruskiego. Wniosek ten został jednozgodnie przyjęty. Podczas gdy się to działo w domu narodowym, odbyło się w tymczasem hotelu Europejskim takież posiedzenie koryfeuszów „prawdziwego stronnictwa ruskiego," na którem uchwalono, także jednozgodnie, podać do ministerstwa adres z oświadczeniem, że „galicjanie" protestują jak najuroczyściej przeciw bezczelnemu twierdzeniu *Słowa* i jego stronników, jakoby oni byli rosjanami. W adresie tym, uchwalonym przez obecnych z wielkiem zadowoleniem, powiedziano między innemi: „Jesteśmy nie rosjanami *(Russen)*, lecz rusinami *(Russinnen)*, plemieniem bratniem polakom, połączonym z nimi węzłami dziejów tysiącletnich; protestujemy jak najuroczyściej przeciw „anti-narodowym, zbrodniczym zamiarom" stronnictwa rusińsko-klerykalnego, oraz przeciw jego dążnościom do identyfikowania rusinów z moskwicinami pochodzącymi z „Azji" i nie pozostającymi w żadnych stosunkach pobratymczych z słowianami."— Treść tego adresu pełna jest denuncjacji, oszczerstw i ostatnich, jak widzimy, niedorzeczności; o ile nam wiadomo, polacy-zdrajcy zamierzają uzyskać podpisy na tym adresie w kraju pomiędzy ludźmi przedajnymi lub łatwowiernymi; adres ten jest jasnym dowodem, jak daleko zaprowadzić może nienawiść tendencyjna, nieświadomość historji ruskiej i zręczna intryga.—My z swej strony nie przywiązujemy do tych lackich usiłowań żadnego większego znaczenia, każdy bowiem, dobrze obznajmiony z biegiem spraw w Galicji wschodniej, przekonany jest o tem, że wszelka tego rodzaju intryga lachów rozbije się, jak zwykle, o zdrowy rozsądek ludności galicyjsko-ruskiej, i że wszelkie denuncjacje o „zbrodniczych" zamiarach Rusi galicyjskiej nie będą miały pożądanego powodzenia w obec wyższych władz, które są zanadto przekonane o niezachwianym sposobie myślenia i tra-

dycyjnem przywiązaniu do tronu cesarsko-austrjackiego całej ludności halicko-ruskiej w Galicji."

* (Broszura). Z Pragi donoszą, że powiodło się policji ująć niektóre osoby, które szerzyły broszurę pod tytułem: „Płacz korony czeskiej;" śledztwo sądowe w tej sprawie już się rozpoczęło. *(Słowo).*

* (Prześladowanie żydów). Jak w Kuryłówce, w okręgu Leżajskim, tak samo i w Krasiczynie miały miejsce wielkie nadużycia tamecznej ludności wiejskiej względem żydów, co zniewoliło władzę okręgową do czynnego wdania się przy pomocy żandarmerji. *(Krak. Z.)*

* (Droga żelazna lwowsko-brodzka). Projekt budowy drogi żelaznej ze Lwowa do Brodów, z bocznem rozgałęzieniem do Tarnopola, zaczyna dojrzewać. Wykonania tego przedsięwzięcia mają podjąć się akcjonarjusze drogi żelaznej lwowsko-krakowskiej, wspólnie z księciem Władysławem Sanguszką, hr. Alfredem Potockim i hr. Włodzimierzem Borkowskim, posiadającymi dobra ziemskie tak w Galicji jak i w Rosji. Droga żelazna do Brodów ma być zbudowaną w ciągu trzech lat, a do Tarnopola w ciągu trzech następnych lat. *(Słowo).*

Francja.

* (Pobyt cesarzowej w Biarritz). Podana przed kilku dniami wiadomość telegraficzna o wizycie złożonej przez królowę hiszpańską cesarzowej Eugenji w Biarritz, nie potwierdziła się. Królowa Izabella miała rzeczywiście ten zamiar, lecz pogorszenie się stanu zdrowia infantki Eulalji, uniceśtwiło ten projekt. Dwór hiszpański opuścił już rezydencję w Zarauz. Za to spodziewane jest w Biarritz przybycie licznych mężów stanu. *(Nordd. A. Z.)*

* (Reorganizacja armji). Podniesiona we Francji kwestja reorganizacji armji, stanowi przedmiot rozumowań całej prasy francuzkiej, i podnoszą się głosy przemawiające za przyjęciem systemu pruskiego. Rząd porobił już pierwsze kroki dla zmiany dotychczasowego systemu, jakiego Francja trzymała się. *Patrie* zapewnia, że rozmaite kwestje dotyczące reorganizacji armji, oddane zostały do roztrząśnięcia osobnej komisji, której polecono opracować projekt do prawa, który oddany zostanie do uznania ciała prawodawczego, podczas przyszłej sesji parlamentarnej. *(Tamże.)*

Włochy.

* (Kwestja rzymska.) *Monde* powiada, że bardzo jest prawdopodobnem, iż ojciec św. opuści Rzym, i nadmienia, że wyspa Malta jest najdogodniejsza na tymczasową rezydencję papieża. Pismo przeto pomienione podnosi znowu kwestję, która w razie przywiedzenia do skutku propozycji *Monde'a*, może spowodować kłopoty nie jednemu mocarstwu katolickiemu. Pismo to popiera swą propozycję następującemi uwagami: „Malta jest krajem włoskim, położonym w pobliżu Włoch; pobyt na tej wyspie postawiłby papieża w możności łatwego komunikowania się ze wszystkiemi częściami świata katolickiego. Łatwo by też było papieżowi prowadzić ztamtąd w dalszym ciągu układy z królem Wiktorem Emanuelem, jeżeli monarcha ten zechce pojednać się z kościołem. Ponieważ nie ma w Anglji żadnej administracji zcentralizowanej, przeto tymczasowy pobyt papieża na wyspie Malcie niespowodowałby żadnego zamięszania w interesach posiadłości angielskich i nie pociągnąłby za sobą najmniejszej dla rządu królowej odpowiedzialności. Pius IX byłby tam swobodniejszym niż gdziekolwiek indziej; panowanie bowiem angielskie opiera się nie na zasadzie cezaryzmu, lecz na pewnego rodzaju władzy zwierzchniej nad posiadłościami lennemi.

* (Bandyci.) Z Rzymu donoszą, że ujęto znowu pod Alatri siedmiu bandytów; trzech zaś zbiegłych ludzi z tejże bandy aresztowano w samym Rzymie. *(Nordd. A. Z.)*

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 10 września.

Ajencja w poznańskiem.

Dowiedziawszy się ze źródła pewnego, bo z nadchodzących tu listów od emigracji w Zurichu, że redaktor *Dziennika Poznańskiego* istotnie został zamianowany ajentem głównym dla poznańskiego, podaję wam o tem szczegółowo do wiadomości. Rzecz ma się tak: Zaraz na początku roku zeszłego starał on się o tę godność; a gdy mu ze strony emigracji prośba jego odmówioną została, — wystąpił z znanym, w *Dzienniku Poznańskim* umieszczonym artykułem, o przyłączenin Polski do Rosji, przy sposobności pobytu deputacji polskiej w Petersburgu, i naturalnie zmiękczył tem serca strwożonych dygnitarzy emigracyjnych z pod „Eselei" w Zurychu, którzy natychmiast żądali objaśnienia o tem postępowaniu, oraz nawrócenia pana redaktora *na prawą drogę*; — na co otrzymali odpowiedź, iż tylko pod jednym warunkiem podda się temu żądaniu, a to jeżeli ajentura główna w poznańskiem jemu oddaną zostanie; co też szanowna emigracja nastraszona nieotrzymaniem datków patrjotycznych, przyobiecała, dodając także ze swej strony waruneczek, że ajentura zostanie mu oddaną, ale dopiero po stanowczem odwołaniu tego artykułu i po odbytej jednorocznej próbie jego nawrócenia; — na co p. redaktor śmiejąc się, zgodził się bez żadnego dalszego zastrzeżenia. — Po żalu ze skruchą krokodyla, jaki p. redaktor w kilka dni po znanym wam powyższem artykule wynurzył, i po jednorocznej próbie poprawy, dawszy dowody swego *trwałego patrjotyzmu*, — otrzymał nominację na głównego ajenta poznańskiego i jest nim obecnie rzeczywiście; dlatego wszelkie zaprzeczenia ze strony onegoż lub kogokolwiek, byłyby nietylko bez najmniejszej wiarogodności ale nawet śmieszne; gdyż nikt przecież przypuścić nie może, a i sam p. redakror nie zaprzeczy, że do godności tej sam się nie przyzna. Y.

Zürich, 9 września.

. Uroczystość poświęcenia sztandaru litewskiego towarzystwa wzajemnej pomocy.—Wypędzenie Centa z Monachium — Nominacja.—Czytelnia polska— Fałszywe doniesienie.—Wyjazd pani R.

Wczoraj o godzinie 10 z rana, Szczeniowski dopełnił z całą emigrancką uroczystością w oberży pod „Jeleniem" na Niederdorf, ceremonji poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez panią G. towarzystwu litewsko-wołyńskich wzajemnopatów. Na uroczystość tę a raczej komedję, pozjeżdżali się tu prawie wszyscy litwini i wołyniacy w Szwajcarji zamieszkali, a kilku nawet przybyło z Paryża i Monachium. Przed samą ceremonją poświęcenia, członek rady baron Rambach, wypalił sążnistą w języku ruskim orację, a Bogorajski odczytał (w języku polskim) własnego utworu jakąś również niepospolitej długości baśń wierszem, w której była mowa o tatarach krymskich, kąkolu, rycerzu na koniu, baranach i Bóg wie o czem. W chwili kiedy Szczeniowski skrapiał sztandar wodą święconą, prezes towarzystwa Gładysz, zaczął na salwę bić gwałtownie w bęben od gospodarza oberży pożyczony, a Budzyński, Żytyński, Geniusz i Cieślikowski, wszedłszy na balkon, dali 15 wystrzałów z dubeltówki i pistoletów. Na zakończenie uroczystości odśpiewano przy akompanjamencie trąby i bębna hymn rewolucyjny „Z dymem pożarów," poczem cały orszak z 93 uciekinierów składający się, ruszył w porządku do kawiarni literackiej, na obstalowany obiad składkowy.

Przed kilku dniami odtransportowany został pod eskortą z Monachium do granicy francuzkiej prezes tymczasowej reorganizacyjnej komisji Cent, za lichwę i inne figle jakich się tam dopuszczał. W miejsce Centa mianowany został prezesem monachijskiej komisji tymczasowej, Majewski.

Bosakowi nadesłano onegdaj 112 rubli, które przeznaczył na urządzenie nowej czytelni polskiej w Zurichu, a która ma być dnia 15 b. m. otwartą w zakładzie publicznym przy ulicy Zeltweg.

Doniesienie otrzymane od redaktora *Czasu*, o aresztowaniu ajentów Langiewicza, okazało się bezzasadnem. Używają oni dotychczas wszelkiej swobody w Galicji.

Pani R. wysłaną dziś została przez Gillera w misji nadzwyczajnej do Poznania. Q.

Paryż, 10 września.

Charivari.—Prasa francuzka o Rosji. — Ogiński podszedł komitet reprezentacyjny.—P. Ledos, następca Lavatera i Gall'a.

Charivari podał kilka dni temu rycinę, u dołu której znajduje się, zamiast podpisu, jedna ze strof poezji Alfreda de Musset:

Nous l'avons eu votre Rhin allemand,
Il a tenu dans notre verre...

Umieszczanie rycin politycznych tego rodzaju może mieć miejsce jedynie z dozwolenia ministra spraw wewnętrznych; sądzićby przeto należało, że rząd francuzki nie jest zbyt serdecznie dla Prus usposobiony.

Prasa francuzka, z wyjątkiem dzienników *Liberté* i *Courrier français*, spogląda zazdrosnem okiem na potęgę Rosji. Prasa ta mówi o skutkach przymierza rusko-amerykańskiego, płacze ze złości zdając sprawę z toastów wymienionych w Moskwie pomiędzy szlachtą ruską i misją amerykańską. Przeciwnie *Courrier français* korzysta z tej sposobności dla oddania hołdu potędze Rosji, reformom zaprowadzonym w tem cesarstwie i pomyślności powszechnej. Podług tego dziennika, Francja, która liczyła w 1817 roku 29,700,000 mieszkańców, ma ich obecnie 37,112,000, przyrost zatem ludności w tak długim okresie wynosi tylko 7,412,000 mieszkańców. W tym samym czasie ludność Anglji podniosła się z 20 na 30 miljonów mieszkańców, nie licząc w to ludności jej ogromnych kolonij. Rosja miała w 1817 roku 40 miljonów mieszkańców, obecnie zaś ludność jej wynosi 80 miljonów mieszkańców, a zatem podwoiła się.

Komitet reprezentacyjny emigracji polskiej jest oszukiwany obecnie przez intryganta, który chce uchodzić za księcia Ogińskiego. Mamy przeto mistyfikatorów zmistyfikowanych! Ten niby książę Ogiński, który stracił rękę na wojnie, jak powiadają jedni, lub też na polowaniu, jak utrzymują drudzy, prezentuje się wszędzie jako książę pochodzący ze starożytnego rodu. Wkręca się on wszędzie, pokazuje swą okaleczoną rękę i wszyscy dają mu jałmużnę, a jak skoro pochwali się swym tytułem książęcym, miłosierne osoby podwajają takową. Komitet reprezentacyjny polecił temu niby księciu dostarczanie mu wiadomości politycznych, Ogiński bowiem powiada, że bywa u hr. Walewskiego, prezesa ciała prawodawczego, i u innych znakomitych osób, co zresztą jest nieprawdą. Jest on rodem z Poznańskiego, mógłby przeto wrócić z łatwością do kraju; lecz ponieważ nie posiada majątku, przeto dogodniej jest dla niego żebrać za granicą.

Wiele mówią w Paryżu o niejakim uczonym Ledos, zamieszkałym pod Nr 2 przy ulicy Molière. Specjalnością jego jest oddawanie się studjom nad fizjognomją: opowiada on z rysów twarzy wszystkie szczegóły życia ubiegłego i przepowiada każdemu przyszłość. Zbadał on czaszkę tak samo jak Lavater i Gall. Przenikliwość jego przechodzi wszelkie wyobrażenie; byłem dziś z rana u p. Ledos: opowiedział on mi całą moją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; wyszedłem od niego osłupiały, zdziwiony. Powiedział mi że zamierza zwiedzić Warszawę i Petersburg; na teraz zaś jest tu lwem obecnego sezonu. *A. M.*

Neapol, 6 września.

Ustąpienie Wenecji.—Cholera.—Bandytyzm w Kalabrji i Sycylji.

Powróciliśmy do starej komedji oddania Wenecji komisarzowi francuzkiemu, który z kolei ma ją nam odstąpić. Nasz szlachetny sprzymierzeniec koniecznie chce nas zobowiązać: przez uczucie ludzkości uznał za konieczne przyjąć ofiarowaną mu prowincję włoską, chociaż był tylko neutralnym i świadkiem walki!

Lecz mówmy poważnie. My włosi, potrzebowaliśmy jeszcze tego ostatniego braku względności ze strony Francji. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, przymierze pomiędzy dwoma krajami słabnie, a kiedy kwestja rzymska stanowczo zostanie rozstrzygniętą, tylko klerykalni będą mogli pragnąć przyjaźni tak drogo i haniebnie okupionej. Zdaje się, że zwykła przebiegłość Napoleona III zupełnie go opuściła w tym wypadku. Nie rozumiał, lub nie chciał rozumieć, że naleganie na takie niedorzeczne i śmieszne odstąpienie Wenecji Francji, otwierało przepaść pomiędzy dwoma ludami.

Cholera ciągle panuje dosyć silnie, lecz ponieważ trwa przeszło od miesiąca, spodziewają się, iż w przyszłym tygodniu nastąpi okres jej zmniejszania się, jak to zwykle ma miejsce z tą straszną chorobą.

Bandyci w Kalabrji niezadowolnieni jeszcze z tego, że palą zbiory i doprowadzają do ostatniej nędzy biednych włościan, w ostatnich dniach wymordowali 700 owiec p. Caputo, 600 p. Foresta, 600 p. Amalfitano i kilkaset p. Labania. Sądzą, że powodem do tych czynów niesłychanego wandalizmu, jest zmowa krewnych pewnego niebezpiecznego burbończyka z tej prowincji z bandytami, dla zemsty za niedawne jego aresztowanie.

Według wiadomości z Sycylji, bezpieczeństwo publiczne jest tam mocno narażone. Właściciele płacą wielkie podatki, jak zresztą w całych Włoszech, nie mając zabezpieczonego ani życia, ani majątku, i zmuszeni się nie wydalać się z miast i zaniedbywać swe gospodarstwo, aby nie narażać się na opłatę wykupu lub śmierć. Rząd posłał tam pułk grenadjerów. Mają nadzieję, że po zawarciu pokoju przyjęty zostanie system surowego karcenia, dla skończenia raz na zawszę z tą straszną plagą tych pięknych prowincji. *G. P.*

Józefat Ohryzko.

(Ciąg dalszy *)

W czasie swych wyjazdów, Ohryzko poruczał swe interesa człowiekowi, w którym pokładał zaufanie, swemu uniwersyteckiemu koledze, Wacławowi Przybylskiemu, który grał tak ważną rolę w rządzie narodowym, a nawet czasowo był naczelnikiem miasta Warszawy. Wacław Przybylski, jak mówiliśmy wyżej, był nauczycielem w wileńskim instytucie szlacheckim. Był on jednym z najgorliwszych członków wileńskiego komitetu spiskowego. Muzeum w Wilnie, z którego wyłączono wszystko ruskie, a w którem

*) Patrz *Dzien. Warsz.* NN. 187, 190, 191 i 193

odtwarzało się wszystko polskie, stanowił pierwszą pomoc dla Przybylskiego w przysposabianiu młodzieży. Jako nauczyciel historji naturalnej w wileńskim instytucie, otrzymał od zwierzchności pozwolenie prowadzenia tam dwa razy na tydzień uczniów dla oglądania wypchanych ptaków, umieszczonych w ornitologicznej sali. Nad drzwiami sali ukazała się nowo zrobiona tablica z nazwiskami marszałków litewskiego trybunału. Przybylski od wypchanych ptaków, zaczął przechodzić do drugich przedmiotów, bardziej przypominających polską starożytność, a których nie brakło w muzeum. Mnóstwo publiczności, szczególniej kobiet, zaczęło zgromadzać się dla słuchania wyjaśnień i objaśnień Przybylskiego, które zamieniły się zupełnie na lekcje, wcale nie historji naturalnej. Nazwiska i portrety polskich filarów dawnej rzeczypospolitej, tak rozpłomieniały patrjotyczne mowy, że według wyrażenia samych polaków, muzeum zamieniło się na klub; zwierzchność zabroniła Przybylskiemu prowadzić tam uczniów, dla odbywania lekcij i uznała go za niezasługującego na zaufanie. W dwa lata potem, wybitniej się jeszcze wykazał, skoro rozpoczęły się manifestacje i nakoniec uporczywie żądał wydrukowania w *Kurjerze Wileńskim* jaskrawego artykułu, w skutku czego, w 1861 r. był tranzlokowany, z rozporządzenia zwierzchności, na nauczyciela do gimnazjum w Wołogdzie. Opuściwszy w 1862 roku Wołogdę, Przybylski przybył do Petersburga, ulokował się u Ohryzki, a w jego nieobecności, zawiadywał jego interesami i drukarnią; po powrocie zaś Ohryzki, sam udał się do Warszawy, dla czuwania nad biegiem spraw swych petersburgskich i litewskich przyjaciół, gdzie przyjmował najgorętszy udział w robotach rządu narodowego.

Puściwszy czerwonych mierosławczyków na pierwszy ogień, biali, usidławszy ich mądrze obmyślaną intrygą, przyczaili się i pokornie wyczekiwali, póki pomyślnie rozwinięty bunt i oczekiwane wmięszanie się państw zachodnich, nie otworzą im możności wystąpienia bezpieczniej na scenę; niespodziane ukazanie się pseudo-dyktatora Mierosławskiego na widowni działań, po którym niespodziewali się takiej odwagi, skłoniło ich do przyspieszenia wystąpienia na scenę. W ten sam dzień, kiedy była ogłoszona dyktatura wybranego przez nich wodza, Langiewicza, w Wilnie przyjaciele Sierakowskiego i Ohryzki, Aleksander Oskierko, Jakób Giejsztor, Franciszek Dalewski i Antoni Jeleński, przy pomocy Dulaurenta, strącili komitet czerwonych, którego komisarzem był Dulaurent. Tak spełnił się pierwszy zamach stanu, pierwszy przewrót w sferach polskiego rządu rewolucyjnego ostatniego rokoszu. Wacław Przybylski został sekretarzem Litwy przy warszawskim najwyższym rządzie, w którym obowiązki komisarza poruczono Ohryzce, na naleganie Przybylskiego. Komitet petersburgski otrzymał nazwę „wydziału zagranicznego st.-Petersburgskiego", a Przybylski wraz z mandatem zaopatrzył Ohryzkę w pieczęć rewolucyjną.

Według wiadomości zebranych od obwinionych, wybór Przybylskiego padł na Ohryzkę, z powodu blizkich jego stosunków z członkami komitetu litewskiego i z powodu, iż Ohryzko, ze swego stanowiska mógł najwcześniej być uwiadomionym o wszystkich rozporządzeniach rządowych. Ohryzko, pomiędzy tak zwanymi politycznymi swymi przyjaciółmi, uchodził za człowieka bardzo zmyślnego, rozumnego i roztropnego, a dla polskiej sprawy działalność petersburgskiego wydziału była tem ważniejszą, że Petersburg będąc połączony koleją żelazną ([1]) z Warszawą i Wilnem, był wyznaczony na punkt nagromadzania środków i zapasów dla północno-zachodniego kraju, podobnież jak Galicja i Poznańskie, posługiwały rokoszowi królestwa polskiego ([2]).

Z ustanowieniem rewolucyjnego st.-petersburgskiego wydziału, nastąpiła pomiędzy spiskowymi organizacja z rozdziałem pracy; odtąd działalność Ohryzki trudniej osłaniała się legalnemi usprawiedliwieniami.

Według prawideł spisków polskiej emigracji, *wydział* przedsięwziął jednak wszelkie środki dla zabezpieczenia się. Członkowie jego starannie strzegli się, unikając wszelkiej kompromitującej działalności; dawali tylko wyższy kierunek, pomagali do właściwego usposabiania umysłów, wyznaczali czas werbunku, zbieranie pieniędzy, kupno broni i zapasów, przygotowanie fałszywych paszportów i podorożnych.

Członkowie wydziału, również jak i osoby mające z nimi bezpośrednie stosunki, szczegółowo umówili się, na wypadek jakiejkolwiek napaści, jakie składać legalne zeznania co do swej znajomości, stosunków i działalności; nie spodziewał się natenczas Ohryzko, że na dowód swego szczerego wyznania, nie w całe trzy lata, własną ręką, w ruskim języku, będzie opisywał te podziemne działania.

Pierwiastkowe specjalne prace Ohryzki, jako komisarza, zależały na komunikowaniu się z rządem warszawskim i komitetem litewskim, zawiadywaniu kasą na sprawę rokoszu, wypłacie pieniędzy swym bezpośrednim podwładnym w dodatku do zbieranych przez nich ofiar i biletów na pseudo-loterję po 15 kop. każdy. Zeznania i wyjaśnienia obwinionych wskazują, że w Petersburgu centralizowała się działalność polaków rozproszonych w wielkoruskich gubernjach, a przy wyjaśnieniu rozporządzeń co do materjalnych środków, przez osoby z wyższych sfer rewolucyjnej organizacji, wspominane jest tylko nazwisko samego Ohryzki. Wydatki w Petersburgu nie mogły być pokryte niezbyt obfitemi poborami Jundziłła i jego towarzyszy; zaledwie sta tysięcy rubli mogły je pokryć, zważywszy, że z Petersburga, oprócz znacznych pobocznych wydatków, wyprawiono przeszło tysiąc różnych ludzi na widownię buntu; każdy otrzymywał oprócz pieniędzy na drogę, po 50, a nieraz i przeszło 100 rsr.; studenci skupowali wiele starej broni na rynkach, dla naprawienia której urządzali warsztaty w swoich mieszkaniach; do północno-zachodniego kraju wysłano—kilka partij sztućców po 50 w każdej, setki, jeżeli nie tysiące, par butów powstańczych, obstalowywanych pod nazwą myśliwskich i ogromne zapasy amunicji. Szczególniej zakupiono ogromną ilość, podobno przeszło 5,000, rewolwerów, odstawionych do północno zachodniego kraju.

W obec takiego znaczenia Petersburga dla przygotowań do buntu, potrzebne pieniądze przywoził Aleksander Oskierko. Oprócz tego, po zniesieniu się z rewolucyjnym departamentem skarbu, do Ohryzki przysłano obligacje 5% pożyczki rządu narodowego, wartości od 100 do 5,000 zł. pol. Łatwo zrozumieć, iż Sierakowski uznał, że nie potrzeba ruszać polaków mających korzystne posady w Rosji; również łatwo zrozumieć słowa innego zapaleńca: „oni tu w Rosji są pożyteczniejsi, niż na ziemi rodzinnej", kiedy dla zapłacenia 750 rsr. za bilet *takiego wątpliwiwego kredytu*, oprócz patrjotyzmu, potrzeba było i pewnej zamożności, nabytej w ruskiej służbie.

Obligacje warszawskiego rządu, z Petersburga swemi drogami, rozsyłały się po Rosji; ażeby znaczne przesyłki złożonych za nie pieniędzy, przez pocztę w prywatnej korespondencji, nie wzbudziły podejrzenia władz, to do miejsc wskazanych dla ich przesłania, wysyłka pieniędzy odbywała się przy pomocy miejscowej policji. Na imię przeznaczonego do odbioru pieniędzy, wysyłany był kwit depozytowy, a pieniądze przesyłane były przez policję, z prośbą z powodu niewiadomości o miejscu zamieszkania, wydania takowych za okazaniem kwitu depozytowego. Podobne sztuki, rozumie się, mogły być wykonywane tylko przy udziale polaków w miejscowej administracji.

Do końca marca bunt w północno-zachodnim kraju, podtrzymywany był tylko szaleństwem band z zapalonych czerwonych, z zamiłowania do sztuki; druga połowa kwietnia wyznaczona była na rozpoczęcie ogólne organizowanego działania band.

Czartoryski w swych dynastycznych staraniach „o wielką budowę" był tego zdania, że w obec polskiej sprawy, młodzież gotująca się do cywilnego zawodu powinna wybierać fakultet *prawny*, a do wojskowego – *specjalne* bronie. Starania *księcia* Adama mogły nie przepaść nadaremnie. Przy rozległych planach w początku powstania, rząd narodowy zamierzał rzeczywiście wojować, i urządzać, dla zaopatrzenia swych armij, różne techniczne zakłady artylerji Z powodu braku wiadomości o liczbie służących w różnych gałęziach wojska polaków, połączonych *na podobieństwo bractwa wolno-mularskiego*, jak wyraża się Mierosławski, trudno wyjaśnić przyczynę odpowiedzi danej przez petersburgski wydział centralnemu rządowi warszawskiemu, iż „obiecuje przysłać do rozporządzenia komitetu centralnego (do Warszawy) oficerów, jako techników, lecz nie jako rewolucjonistów". Może być zresztą, że Sierakowski wszystkich pozostałych chował do działań wojennych w północno-zachodnim kraju, którego miał być zwierzchnim kierownikiem: to przypuszczenie zdaje się tem prawdopodobniejszem, iż prawie wszyscy oficerowie, którzy uciekli z Petersburga, wstąpili do band, formujących się na Litwie i w Białorusi. Udali się tam zresztą, nie sami oficerowie; lecz z Rosji uciekli na widownię rokoszu całe setki junkrów, wychowańców zakładów wojskowo-naukowych (a z jednego, nawet z polakiem przewodnikiem na czele), studenci, lekarze, jeometrzy, uczniowie aptekarscy i t. d. (*d. n.*)

([1]) Sierakowski mówił: „teraz dla nas ważniejszemi są od korzystnych posad i prawnych fakultetów—koleje żelazne i telegrafy". Przy zarządzie kolei żelaznej w Wilnie, byli urzędnikami pomiędzy innemi: Dulaurent (uciekł), pełnomocny komisarz warszawskiego rządu narodowego przy komitecie litewskim; Dalewski i Edmund Weryha, członkowie komitetu litewskiego; Czeczot (uciekł), intendent komisorjackich przygotowań do buntu. Starszy rewolucyjny policjant był wybrany z telegrafistów.

([2]) „Rząd rewolucyjny pozostawiał wyłącznie wileńskiemu komitetowi wyciąganie możliwych korzyści ze stosunków z Petersburgiem, z powodu niemożności pomagania Litwie środkami, które innym miejscowościom dostarczały stosunki z Galicją, Poznańskiem, emigracją i zagranicą w ogóle". (Z zeznań członka warszawskiego rządu). Petersburg tem więcej dawał nadziei stania się podstawą operacyjną, że w ludności jego znajdowało się 70,000 rzymsko-katolików, z których większą część stanowili polacy".

Rozmaitosci.

* (Cholera). Po dzień 9 września umarło w Wrocławiu na cholerę 3,738 osób. W Wiedniu było 1-go rano 50 chorych; tego dnia przybyło 26; wyzdrowiało 2, umarło 9.

* (Eksplozja w cyrku paryzkim Dejeana). O okropnem nieszczęściu spowodowanem przez eksplozję w rzeczonym cyrku pisze *die Presse* z 20 sierpnia: Po okropnym, jak wystrzał armatni głośnym huku, cała galerja poboczna znajdowała się w płomieniach. Ogień wszczął się następnie w stajniach, gdzie znajdowało się około 40 koni, które będąc otoczone palącą się słomą, pourywały i rozproszyły się na wszystkie strony. W pierwszej chwili zamięszanie było bez granic, nie do opisania. Stajenni zdołali jednakże otworzyć wielkie bramy, dla wypuszczenia biednych zwierząt. W samym zaś cyrku, gdzie straż ogniowa zdołała nareszcie ugasić pożar, przedstawiały się straszne sceny. Odźwierny wyciągnięty został z swej budki tak mocno poparzony, że w drodze do szpitala życie zakończył. Jeszcze bardziej przerażającym był widok małego *Ferrom*, chłopca dziewięcioletniego, który da próbę włożył już trikoty i tak przez ogień dosięgnięty został. Zaniesiono go bezzwłocznie do pobliskiego basenu w celu ocucenia go wodą, lecz nadaremne. Przed zakończeniem swego życia rzekł jeszcze do swej matki, na której również suknie się zapaliły: Jestem stracony matko, pocałuj mnie. Marszałek Canrobert, mieszkający w pobliżu, stał po same kolana w wodzie, trzymając dziecko umierające, przyczem aż do łez się rozrzewnił. Nagle i dla większego jeszcze przerażenia w ogromnych masach zgromadzonego ludu dały się słyszeć przeraźliwe głosy, że lwy Battiego uciekły, lecz na szczęście był to fałszywy zupełnie alarm, gdyż strażacy zdołali wyciągnąć z szopy wóz zakratowany wraz z lwami. Małe lwy tymczasem, zdoławszy uciec, biegały po trawniku, ciesząc się niezmiernie z otrzymanej tak niespodzianie wolności. Właściwa eksplozja wydarzyła się w piwnicy, gdzie pękła i zapaliła się beczka terpentyny z spirytusem; nowy, lecz niebezpieczny wynalazek, który używają w teatrach i innych gmachach publicznych, i podług którego gaz przepuszczany jest przez terpentynę spirytusowaną dla osiągnięcia żywszego światła.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności w tygodniu bieżącym były następujące: *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 26, solonego kop. $22\frac{1}{2}$, śmietany kwarta kop $22\frac{1}{2}$, ser krowi większy kop. 15, mniejszy kop. 10, twaróg kop. 5, ser owczy kop. 20, jaj kopa kop. $67\frac{1}{2}$; *co do drobiu:* kura stara kop. $37\frac{1}{2}$, kurcze spore kop. 25, kurcze małe kop. 15, kaczka młoda kop. $22\frac{1}{2}$, kaczka karmiona kop. 30, gęś żywa kop. $67\frac{1}{2}$, bita kop. 80, prosie małe kop. 45, większe rsr. 1; *co do ogrodowizny:* pęk marchwi kop. $2\frac{1}{2}$, mendel kalarepy kop. 6, pęk rzodkwi murzynki kop 2, wiązka buraków kop. $2\frac{1}{2}$, wiązka chrzanu kop. 6, pęk cebuli kop. 7, grubej pietruszki pęk kop. 5, brukwi wiązka kop. $3\frac{1}{2}$, bóbru kwarta kop. 5, selerów mendel kop. 13, porów pęczek kop. 3, czosnku pęczek kop. $6\frac{1}{2}$, szabelbonu koszyczek kop. 15, kapusty zwyczajnej główka kop. $2\frac{1}{2}$, włoskiej kop. 3, kalafior duży kop. 7, mniejszy kop. 3, kartofli garniec kop. 4, ogórków drobnych kopa kop. 20, większych kop. 26, koszyczek korniszonów kop. $37\frac{1}{2}$, grzybów prawdziwych blacik kop. 30, podgrzybów blacik kop. 8, grzybów suszonych funt kop. 25, borówek garniec kop. $37\frac{1}{2}$, orzechów laskowych kwarta kop. 12, majeranku pęczek kop. 3, pomidorów pięknych kopa kop. 45; *co do owoców*: saskich winiówek kopa kop. 70, pomarańczówek kopa kop. 65, śliwek mirabelli kopa kop. 75, rejneclandów kopa kop. 50, śliwek kwarta kop. 4, jabłek papierówek kopa kop. 75, melon mały kop. 30, duży kop. 75, arbuzów cena taka sama, winogron zagranicznych lub krajowych funt kop. 25; *co do ryb*: szczupaka funt kop. 35, sandacza kop. $37\frac{1}{2}$, lina kop. 30, okonia kop. 18, rapy kop. 25, jazia kop. $22\frac{1}{2}$ węgorza kop. $22\frac{1}{2}$, jesiotra kop. $22\frac{1}{2}$, suma kop. 22 1/

karpia i karasia nie było wcale. Raków drobnych kopa kop. 40, dużych rsr. 2.

Φ.

* (Kantor techniczny p. Grabowskiego). Biuro techniczne w Krakowie, zostające w stosunkach z pierwszemi fabrykami całych Niemiec, Anglji i Francji, i trudniące się dostarczaniem różnych machin, narzędzi i materjałów fabrycznych, kamieni młyńskich, wszelkich artykułów rękodzielniczego przemysłu i t. p., odbiera częste zlecenia bądź z Warszawy, bądź z różnych prowincij królestwa; że zaś zwyczajna korespondencja w tej mierze i listowne porozumienia się, nie są dość skuteczne, co do pośpiechu, przeto biuro rzeczone urządziło w Warszawie kantor swój, w sklepie p. Grabowskiego w domu hr. Stanisława Potockiego N. 415 na Krakowskiem Przedmieściu, który to kantor przyjmuje wszelkie tego rodzaju zamówienia, porozumienia się o warunki, oraz sprowadza i ekspedjuje zamówione przedmiota. Nadto w kantorze rzeczonym otwartą została prenumerata na *Gazetę przemysłową*, jako biuro techniczne krakowskie raz na tydzień wydaje.—Gazeta ta jak najstaranniej przez techników po polsku redagowana, drzeworytami zaopatrzona, traktuje o wszelkich wynalazkach i odkryciach w dziedzinie przemysłu i fabryk; artykułami swemi wspiera i objaśnia nowe środki fabrykacyjne, a jako taka, za nader użyteczną uznaną została, i w każdym pragnącym swego rozwoju zakładzie, w ręku każdego przemysł miłującego technika, budowniczego, fabrykanta i rękodzielnika, jako dostarczająca różne informacje co do nowych środków, oraz postępu sztuk i rękodzieł, za granicą potrzebną, a nawet nieodzowną się stała; aby więc i pod względem otrzymywania tej gazety przynieść ułatwienie, kantor rzeczony zajmować się będzie przyjmowaniem prenumeraty na gazetę wzmiankowaną, rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, i rozsyłaniem takowej; również w kantorze tym czynione być mogą zamówienia na ogłoszenia jakie by kto pragnął w Przemysłowej krakowskiej gazecie mieć zamieszczonemi; słowem kantor p. Grabowskiego we wszelkich wyżej wyjaśnionych potrzebach i stosunkach spełniać będzie swe pośrednictwo, z zapewnieniem pośpiechu i oszczędności. Ψ.

* Nr. 6 *Kliniki*, wyszedł z druku i zawiera: - Klinika chorób ocznych i usznych prof. Szokalskiego. — Wykład kliniczny.—O złogach woszczkowych w uszach zebrał Złobikowski. Kilka słów o anatomji patologicznej noworodków i niemowląt list I St. Małkiewicza —Farmacja. —Kronika dwutygodniewa.

* N. 364 *Tygodnika Ilustrowanego* wyszedł z druku i zawiera: Mody letnie (z drzew.)—Kronika tygodniowa. Przegląd polityki zagranicznej. — Wit Stwosz prowadzony przez wnuczkę (z drzew.)—Wystawa płodów ogrodniczych w Warszawie (z 3 drzew.)—Górny Szląsk (dok.)—Rozmaitości.—Optyczno-elektryczna obrona brzegów morskich (z drzew.)—Królowa Bona w Bari. (Obrazek dram. w 3-ch aktach, dok.) — Po ślubie (d. c.)

* N. 193 *Wędrowca* z dnia 23 września 1866 roku mieści:—Norymbergja (dok. z 4 drzew.) — Cezaryna p. A. Dumasa syna (dok.) — Kronika zagraniczna. — Pugilares safianowy. — Ogień (dok. z 4 drzew.) — Rene Descartes czyli Kartezjusz (z drzew.)

* Nr. 36 *Przeglądu Katolickiego*, wyszedł z druku i zawiera: - Konferencjoniści francuscy (c. d.)—Roczniki rozkrzewiania wiary (c. d.)—Mentorella.——Kronika.

Warszawa.
dnia 3 (15) Września.

Kalendarz.

W niedzielę, 16 września,—śśw. Cyprjana męcz. i Eufemji męcz. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 36; zach. o godz. 6 min. 12.

W poniedziałek, 17 września. — św. Justyny i 5 ran św. Franciszka.—Słońce wsch. o godz. 5 min. 38; zach. o godz. 6 min. 10.

Stan pogody.

2 (14) września.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po p.
Barometr w milimetrach	750 5	749 5
Termometr Reaum	+ 9°4	+ 16°4
Stan nieba	pochmurny	na pół pog.

Największe ciepło + 16°5 R. Najmniejsze ciepło + 8°4 R.
Z rana d. 3 (15) września + 8°6 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 7.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opera **Halka**. (Zacznie się o godz. 7-ej).—*Jutro*, balet **Monte-Christo**. (Zacznie się o godz. 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Konkurent i mąż; Zapraszam Pułkownika; Icek zapieczętowany.** (Zacznie się o godz. 7-ej).—*Wczoraj*, dawano **Pani Kasztelanowa; Doktór Robin; Szuka siebie**, było osób 550.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*. **Obrazy niknące**, nowa serja. — Początek o godz. 8-ej. Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15.

CYRK RENTZA, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.—*Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.**—Quadrile a la cour. — Elbedavy, koń w wyższej szkole jeżdżony przez p. Rentz. — Arabskie ogiery Joung-Emir i Parvenu równocześnie tresowane pr. p. Rentz. — Mohr, koń wyższej szkoły, jeżdżony pr. pannę Amandę Rentz. Wprowadzenie nadzwyczaj tresowanego konia pr. pannę Bridges. — Ochotnik meksykański, przedstawiony przez młodego Rentz. — Mentor, ogier arabski, wprowadzony przez p. Rentz. — Nader komiczna scena przedstawiona na 5 koniach, przez pp. Loiset, Bassin, jednego masztalerza i komika p. Alfono. — *W poniedziałek*, Wielkie Przedstawienie.—Początek o godz. 7 1/4.

RAPPO-TEATR. — *Jutro*, **Wielkie Przedstawienie.** Galerja żywych obrazów. — Gimnastyczne ćwiczenia. — Po raz ostatni: 18-go Października, czyli zwycięztwo pod Lipskiem, wielki obraz z introdukcją: Napoleon przy młynie tabacznym, wykonany przez 100 osób. — Początek o godz. 7-ej). — *W poniedziałek*, Wielkie Przedstawienie.

DOLINA SZWAJCARSKA — *Jutro*, wystąpienie **Spiewaków paryzkich.**— (Zacznie się o godz. 6).

* Przyjechali do Warszawy: jenerał - lejtnanci: *Orłow*, pochodny ataman wojsk kozackich z Lublina; *Zabołocki* z zagranicy; jenerał-majorowie: *Rejnthal* z Brześcia; *Korniłowicz* ze wsi Nepli; członek rady stanu królestwa, senator *Hube* z Berlina; rzeczywisty radca stanu *Dekuciński* z Tłuszczy;—wyjechali: jenerał-lejtnant *Kostanda* do Kijowa; jenerał-majorowie: *Aller* do Skierniewic; *Wonsowicz* do Petersburga; *Maksimowicz* do Suwałk; *Gołowaczew* do Biały; dymisjonowany jenerał-major *Sapożnikow* do Petersburga.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 423, wyjechało osób 494; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 151, wyjechało osób 147; — statkami parowemi przyjechało osób 24, wyjechało 23; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 986, w tej liczbie z zagranicy 12; wyjechało 645, w tej liczbie za granicę 7.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 14 września 1866 roku, a mianowicie pod adresem: Olga Twanew w Petersburgu.

Dnia 1 (13) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 66, wyzdrowiało 42, umarło 4, pozostało 1504 (mężczyzn 659, kobiet 845); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 133, kobiet 144.

* (Buletyn cholerycznych w Warszawie), dnia 14-go września jest następujący: Pozostało z 13-go chorych: mężczyzn 69, kobiet 92, razem 161; zachorowało m. 28, k. 27, r. 55; wyzdrowiało m. 17, k. 18, r. 35; umarło m. 10, k. 5, r. 15; pozostało na d. 15-y września m. 70, k. 96, r. 166.— Od początku epidemji (to jest od od 9-go (21-o) lipca) zachorowało m. 369, k. 322, r. 691; wyzdrowiało m. 155, k. 131, r. 286; umarło m. 144, k. 95, r. 239.

* (Buletyn cholerycznych w szpitalu wojskowym Ujazdowskim i w wojskach) w Warszawie dnia 14-go b. m. jest następujący: Pozostało z d. 13-go chorych 25, zachorowało 5, wyzdrowiało —, umarło —, pozostało na d. 15-y września 30. Od początku pojawienia się epidemji (to jest od 7 (19) lipca) zachorowało 138, wyzdrowiało 62, umarło 46.

* W dniu 14 września 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 7, żeńskiej 3; *Starozakonnych*: męzkiej 3, żeńskiej 3, razem 16; zaślubieni *Chrześcjanie*: Mahler Wiliam pom. inżyn. wojsk ; z Kunke Bronisławą; Nowicki Jan rewir. z Trysińską Ludwiką; zmarli *Chrześcjanie*: Strzałko Hipolit lat 31 lek gimn. w Łodzi; Wiesiołowska Antonina lat 66; Dehryng Reinhold lat 35 maszyn stat parow.; Byszewska Emilja lat 67; Kozłowski Józef lat 30 służ ; Nowakowski Wawrzyniec lat 33 wyrobn ; Omczyński Feliks lat 24 wyrobn.; Wiśniewska Filipina rok 1; Rybak Ignacy lat 3 syn cieś.; Steiger Jakób rok 1 syn stol.; Ertel Zofia rok 1; Krzemiński Jan lat 2 syn szew ; Priebe Ottylia lat 2 cór. stol.; *Starozakonni*: Kalenberg Symcha lat 9; Szynkman Chana rok 1; Adyńska Ajdla mies. 1; Arenbrand Hersz dni 26; Naftal bezim. dni 4; dziecię płci żeńsk nież. urodz.

KURSA TELEGRAFICZNE.
Ajentury Rudolfa Okręt.
Petersburg d. 2 (14) Września 1866 r.

	za rubel srebrny
Wexle na Londyn 3 mies.	29 3/4
" Hamburg "	26 1/2
" Amsterdam "	146 1/2
" Paryż "	3ti
" Berlin 15 dni za 100 R.	
5a. Pożyczka Sieglitza	
6a. " "	
7a. " Rothschilda	
1a. " Premjowa z r. 1864	111 1/2
2a. " " z r. 1866	
5% Bilety Bankowe	83
Akcje wielkiego Tow. dróg żelaz. za 125 R.	125 1/4
Obligacje " " "	
Akcje drogi żel. Warsz. Terespolskiej	92
6% Metaliki	
4% " Kupon z Lutego	27
" " z Sierpnia	
Imperjały	654
Dyskonto	

Ceny targowe
dnia 2 (14) września 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od (ruble srebrne)	(kopiejki)	— do (ruble srebrne)	(kopiejki)
Pszenica Waga 240 — — f.	6	—	7	—
Żyto " 230—237 f.	4	20	4	50
Jęczmień	3	30	3	75
Owies	2	55	2	77 1/2
Groch polny	6	—	—	—
Kartofle	1	5	1	20

Pud siana od k. 27 1/2 — 30. Pud słomy od k. 20 — 22 1/2.
Dowozy: Pszenicy 800; Żyta 400; Jęczmienia 2,000; Owsa 600 korcy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 3 (15) Września 1856 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	83	17	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100				—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
" " " bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100	85	—	—	—
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej z 100 Rs. *)	81	50	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	63	33	62	67
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	•	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	84	—	83	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	50
" Sierpniowe za rs. 100		—	100	17
Rosyjska pożycz. prem z 1865 rs. 100	111	75	111	—
" " " 1866	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. pofr ank. 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztuk	72	—	70	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskie za Rs. 100	63	50	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	91	75	91	25
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 10	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Berlin	100 Tal.	2 m.	8	20	117	90
"	" "	k.		—	—	—
Wrocław	" "	2 m.		—	—	—
Gdańsk	" " "	2 m.	17	90	117	75
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	80	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	4	8	3
Paryż	300 Frank.	2 m.	95	85	—	—
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	92	70	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
"	" "	k.	—	—	—	—
Moskwa	" "	1 m.	—	—	—	—
"	" "	k.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k 92 2/9
* " " " do Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 16 2/3

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.
z Berlina d. 3 (15) Września 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		63 5/8
Obligacje Skarbwe 4% "		64 7/8
Listy Zastawne 4%		61 3/4
Bilety Banku Rosyjskiego		76
Weksle na Warszawę		75 1/2
" Petersburg 3 tygodn.		83 3/8
" " 3 miesięczny		82 1/8
" Londyn 3 "		—
" Paryż 2 "		—
" Hamburg 2 "		—
" Wiedeń 2 "		77 1/8
Koleje Rosyjskie		77
Akcye Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		58 3/8
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em.		85 3/4
" " " 2 em.		81
Żyto na targu		43
" " dostawę wiosenną		47

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 5661). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Jana Potockiego, wierzyciela sumy dukatów 100, z procentem pierwotnie na dobrach Kłonowo w Okręgu Radziejowskim położonych, pod Nr. 1 Działu IV wykazu hypotecznego sposobem protestacji zabezpieczonej, a następnie pożyczką Towarzystwa Kredytowego spłaconej. i na pokrycie, której wedle decyzji wydziału hypotecznego, daty 4 (16) Lipca 1852 r. znajduje się w depozycie tegoż towarzystwa złp. 2900 w listach zastawnych i złp. 2088 w gotowiźnie. Otworzył się spadek, do regulacji którego, wyznaczam termin na dzień 20 Marca n. s. 1867 r. w Kancelarji Hypotecznej dóbr ziemskich Gubernji Warszawskiej.

Warszawa d. 31 Sierp. (12 Wrześ.) 1866 r.

Truszkowski.

N. D. 5679) Pisarz Kancelaryi Hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Ejzyka Prywes wierzyciela sumy rs. 1,500 na nieruchomości w Warszawie pod N. 1505 *H.* położonej, z aktu Nr. 4 do zabezpieczenia podanej.

2. Władysława Laskowskiego wierzyciela sumy rs. 3,000 w dziale IV pod Nr. 6 wykazu nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1209 położonej zabezpieczonej.

3. Tomasza-Antoniego Witkowskiego współwłaściciela sumy rs. 900, z większej rs. 4,950 pochodzącej, w dziale IV, pod Nr. 6 wykazu nieruchomości w Warszawie pod Nr. 741 położonej, zabezpieczonej.

4. Wilhelminy Binder współwłaścicielki ostrzeżenia dla sumy rs. 250, oraz rs. 150 i rs. 90 i współwłaścicielki sumy rs. 300 w dziale IV wykazu pod Nr. 20, 21 i 22 nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2288 lit. A. położonej zabezpieczonych, niemniej współwłaścicielki sumy rs. 1830 w dziale IV, pod Nr. 4 wykazu nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2291*b* położonej, zabezpieczonej; oraz współwłaścicielce sumy rs. 300 i ostrzeżenia dla sum rs. 150 i rs. 90 w dziale IV wykazu pod Nr. 2 i 3 K. W. nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2316*B.* położonej, zabezpieczonych.

5. Wincentego Latopolskiego współwłaściciela prawa dzierżawy lokalu, współwierzyciela rs. 600, wierzyciela rs. 420 i rs. 300 w dziale III, z aktu Nr. 33 i w dziale IV. z tegoż aktu w wykazie hypotecznym nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1156 położonej, zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 (13) Grudnia 1866 r. w Kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej przed Karolem Hube Pisarzem, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 1 (13) Września 1866 r.

Hube.

(N. D. 5644 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1. W dniu 31 Marca 1866 r. Rochmy z Steinkalkow Lindenfeld, współwłaścicielki Nieruchomości warszawskich, Nr. 234, 248 i 249, w trzech oddzielnych K. W. uregulowanych.

2. W dniu 10 Marca 1866 r. Icyka v. Izaaka Majera Alter, właściciela nieruchomości warszawskiej Nr. 1145.

3. W dniu 9 Marca 1866 r. Markusa Gerstenzweig, wierzyciela sumy rsr. 2,363 kop. 25 ubezpieczonej, pod Nr 6 Działu IV dóbr Dembe wielkie z Okręgu Siennickiego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznaczony jest termin na dzień 12 (24) Grudnia 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 5662). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłych: 1. Rochu Łazniew współwłaścicielu nierucomości Nr. 1638 w Warszawie; 2. Janie Adelt wierzycielu sum rs. 6,000, rs. 562 k. 50 i rs. 937 k. 50 ubezpieczonych na dobrach Sadków lit. B. D. w Ogu Czerskim leżących, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których wyznacza się termin w kancelarji hypotecznej Gubernji Warszawskiej w Warszawie na dz. 7 (19) Grudnia 1866 roku.

Aleksander Dziewulski.

(*N. D. 5678*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Andrzeja Marszewskiego, właściciela dóbr Buków lit. A. B. C. w Okręgu Brzezińskim położonych; 2. Barbary Chabalewskiej, Jakóba Chabalewskiego małżonki, wierzycielki sumy rs 321 k. 75 w większym kapitale rs 750 k. 50 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2657 lit. B. przez zastrzeżenie z aktu Nr. 23 do zabezpieczenia podanym, mieszczącej się, toczą się postępowania spadkowe do regulacji których, termin na d. 5 (17) Grudnia 1866 roku wyznacza się.

Dziedzicki Adam.

(N. D. *3526*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci Władysława Bykowskiego właściciela dóbr Głupice, oraz zastrzeżenia dla aktu z d. 17 (29) Stycznia Nr. 142 na dobrach Kociszew, obydwóch z Powiatu Piotrkowskiego, otworzył się spadek, do uregulowania których, wyznacza się termin na dzień 10 (22) Grudnia 1866 r. przed podpisanym Rejentem.

Kalisz, d. 28 Maja (9 Czerwca) 1866 r.

Józef Białobrzeski.

(N. D. *3528*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału I-go*

Zawiadamia osoby interesowane, iż z powodu zejścia Józefa Wojciechowskiego wierzyciela sumy rs. 1500 z większej sumy rs. 4500 w dziale IV pod Nr. 25 w zlewkach na dobrach Sławcu Okręgu Łomżyńskim położonych zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego oznacza się termin pod prekluzją 19 (31) Grudnia 1866 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta nastąpić mającego.

Łomża d. 24 Maja (5 Czerwca) 1866 r.

Mikołaj Rogowski.

(N. D. *3527*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału II.*

Ogłasza się, że z powodu nastałej śmierci:

1. Adama Uszyńskiego właściciela Dóbr Ziemskich Obelin w Okręgu Sejneńskim położonych.

2 Marcelego Augustowskiego współwierzyciela sumy rsr. 7,143 kop. 55 pod Nr. 21 Działu IV wykazu hypotecznego Dóbr Ziemskich Witkowszczyzna Okręgu Dąbrowskim ubezpieczonej, niemniej współwierzyciela sumy rsr. 10,856 kop. 50 pod Nr. 24 Działu IV wykazu hypotecznego Dóbr Ziemskich Lipsk murowany Okręgu Dąbrowskiego zapisanej.

3 Juljanny Mystkowskiej współwierzycielki sumy rs. 1,050 z procentami na Dobrach Kretkompie C. D. Powiecie Marjampolskim w Dziale IV pod Nr. 4 wykazu hypotecznego ubezpieczonej.

4 Jana Kołosowskiego współwierzyciela sumy rs 372 kop. $47\frac{1}{2}$ z procentami w Zlewkach do Nr. 11 i sumy rs. 768 kop. 15 z procentami i kosztami pod Nr. 18 Działu IV wykazu hypoteczuego sposobem ostrzeżenia na Dobrach Ziemskich Morgotroki B. Okręgu Sejneńskim ubezpieczonej.

5 Wiktorji Swidowej współwierzycielki sumy rs. 8,460 z procentami pod Nr. 17 działu IV wykazu hypotecznogo Dóbr Ziemskich Sudawskie Okręgu Sejneńskim ubezpieczonej, oraz sumy złp. 13,600 z procentami w Zlewkach do Nr. 1 lit. d Działu IV wykazu hypotecznego Dóbr Ziemskich Roś Okręgu Kalwaryjskiego zapisanej, niemniej sumy rs. 740 kop. $3\frac{1}{2}$ pochodzącej z więszej sumy rs. 2,271 kop. $67\frac{1}{2}$ z procentami pod Nr. 38 Działu IV wykazu hypotecznego Dobr Ziemskich Soboliszki Okręgu Kalwaryjskim zabezpieczonej.

6 Julji Dziekońskiej wierzycielki sumy rs. 20,000 pod Nr. 23 Działu IV wykazu hypotecznego Dóbr Ziemskich Bala Okręgu Dąbrowskim zapisanej.

7 Wincentego Podziewskiego wierzyciela sumy rs. 150 z procentami pod Nr. 2 Działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości Miasta Gubernialnego Suwałk Nr. Hyp. 123 ubezpieczonej.

8 Ludwika Dubnickiego współwłaściciela nieruchomości Miasta Suwałk Nr. Hyp. 114 oznaczonej, toczy się postępowanie spadkowe do uregulowania którego termin na d. 6 (18) Grudnia 1866 r. jest oznaczony, strony więc interesowane z prawami swemi w tym terminie do Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją zgłosić sie zechcą.

Suwałki d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 r.

Władysław Rusocki.

(N. D. *3525*). *Rejent Kancelarji Okręgu Brzezińskiego.*

Zawiadamia, iż po zmarłych:

1. Hermanie Brautigam, właścicielu nieruchomości w mieście Tomaszowie Rawskim oznaczonej Nr 69.

2. Franciszku Liziniewiczu, właścicielu realności w mieście Inowłodzu, położonej pod Nr. 123, oraz różnych gruntów tamże, razem hypotecznie na jego imię uregulowanych, i

3. Jerzym Bartniku, wierzycielu snmy rs. 187 kop. 95 na nieruchomości w mieście Tomaszowie Nr. 313 w dziale IV wykazu hypotecznego pod pozycją 3 subintabulando ubezpieczonej, otworzyły się spadki, termin do uregulowania których przed właściwemi aktami hypotecznymi w Sądzie Pokoju Okręgu Brzezińskiego, na dzień 2 (14) Grudnia 1866 roku wyznaśzam.

Brzeziny, d. 20 Maja (1 Czerwca) 1866.

Feliks Ruliński.

(*N. D. 3510*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łowickiego.*

Po śmierci Ludolfa Sejdel współwłaściciela sumy rs. 75 na nieruchomości pod N. 249 w mieście Łowiczu położonej w dziale czwartym pod N. pierwszym w wykazie hypotecznym zaintabulowanej, otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 8 (20) Grudnia 1866 r. w Kancelarji Sądu wyznaczam i wzywam interesentów iżby w tym terminie z dowodami legitymacyjnemi stawili się pod prekluzją.

Łowicz d. 1 (13) Czerwca 1866 r.

Rrzeszotarski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5647)

INSTYTUT
Gimnastyki Wychowawczej i Specjalnie Organiczno-Leczebnej
na Sewerynowie,

Ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż zapis na kurs trzymiesięczny gimnastyki wychowawczej służący, jako jedyny środek do rozwinięcia sił i wyrobienia zręczności całego organizmu człowieka, odbywa się codziennie pomiędzy godziną 1-szą a 4-tą. Otwarcie kursu nastąpi dnia 15 Września. Nauka dla młodzieży i dla dzieci udzielaną będzie w różnej porze dnia; dla osób zaś dorosłych (pp. muralistów) lekcje będą miały miejsce w godzinach popołudniowych i wieczornych dwa razy tygodniowo, t. j. stosownie do umowy interesantów W końcu nauka gimnastyki dla młodzieży rzemieślniczej, odbywać się będzie w każdą Niedzielę w tym samym porządku jak to miało miejsce w roku zeszłym. Przy tej sposobności, zwracamy także uwagę szanownych rodziców oraz WW. lekarzy, iż **gimnastyka specjalnie organiczno-leczebna,** która użyta jest li tylko jako sposób współdziałająco pomocniczy w sztuce lekarskiej, do usunięcia lub sprawienia ulgi niektórych chorób chronicznych i ułomności ciała, jako to: Scoliosis I, II, III stopniu (zboczenie kolumny pacierzowej); 2. Lordosis (wkląśnienie kolumny pacierzowej); 3. Caputoobstipum (pochyłe ku jednej stronie trzymanie głowy); 4. Cyphosis (garb); 5. Nieforemność klatki pacierzówej (Thorox; 6. Pectuscaninatum (kurcze piersi); 7. Kurczenie nóg; 8. Skrofuły; 9. Skurczenie członków; 10. Paralisis (porażenie bezwładności dolnych i górnych kończyn); 11. Chlorosis (blednica); 12. Menstruation wstrzymanie perjodu lub zbyteczne udzielanie się tegoż); 13. Migrena (ból głowy); 14. Podagra; 15 Reumatyzm; 16. Attretyzm; 17. Fatuitas (przytępienie władz umysłowych); 18 Chorea St. Vitae (taniec S-go Wita, pląsawica) i t. p. cierpienia. Zastosowaniem odpowiedniego ruchu i pozycji specjalnej dla każdej z tych chorób i własności według uznania pp. Doktorów Medycyny i Chirurgji, zajmujemy się codziennie od godziny 8-ej z rana do 1 szej z południa.

T. Matthes Stan. Majewski.

(N. D. 5683)

WIADOMOŚĆ

dla PP. Nadzorców Uczątkowych, Rewizorów, Gorzelanych, i Piwowarów.

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY

podpisanego, wyrabia:

1. **Alkoholometra**, podług nowej ustawy do dochodzenia tęgości spirytusu.
2. **Sacharometra**, do piwa, porteru, miodu i cukru.
3. **Arszyny składane** kieszonkowe, podzielone na werszki linije.
4. **Wizyrsztaby**, do obliczania objętości płynów w beczkach.
5. **Gruntwagi**, do zniwellowania kadzi zaciernych.
6. **Miarki taśmowe**, podzielone na werszki.
7. **Miarki zaopatrzone pjenikiem**, do dochodzenia głębokości kadzi.
8. **Próbierz z maszynką** i opisem użycia do dochodzenia procentu mączki w kartoflach i burakach.

Wiadra, Króżki, Czarki ocechowane.

J. Fik, Optyk M. St. W.

(1) *Ulica Miodowa Nr. 497.*

(N. D. 5641).

NOWOŚĆ

DLA

PP. JEOMETRÓW, INŻENJERÓW I PRZEDSIĘBIERCÓW

robót technicznych.

Mam honor donieść JW. Panom, że w Zakładzie mojem mechanicznym wyrabia **powierzchniki** czyli **planimetry** Amstela, służące do obliczenia powierzchni z planów, na jakąkolwiek skale zdjętych.

Jest to narzędzie najprostrze konstrukcji z dotychczas znanych, nader dogodny w użyciu, daje wypadki tak dalece dokładne, jakich żaden technik mozolną i trawiącą tyle czasu pracą, przy zamianie figur i t. p. dotychcsa nie był wstanie osiągnąć, przy niejakiej wprawie śmiało zapewnić mogą, iż $\frac{5}{6}$ czasu innemi sposobami na obliczanie tegoż samego zużytego przysparza się.

O niewątpliwej dokładności wyż wymienionych planimetrów, każden w mojem zakładzie przekonać się może i chętnie każdemu sposób użycia objaśnię.

Mieszkającym na prowincji lub w cesarstwie, dołączam opis i sposób użycia tegoż powierzchnika, bardzo zrozumiale wyłożony.

Magazyn przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 388 wprost ulicy Czystej i Europejskiego hotelu.

Fabryka przy ulicy Tamka Nr. 2846*b* w domu własnym.

Gustaw Gerlach,

(7778) Mechanik i Optyk.

(N. D. 5735).

GOUMM

KRAWIEC DLA ROSJAN.

40-to letnia reputacja.

W PARYŻU,

przy ulicy Neuve des petits champs Nr. 83.

(N. D. 5677) **Podpisany fabrykant** fortepianów w mieście Kaliszu, ma zaszczyt polecić względom publiczności, znaczny zapas fortepianów i pianinów, z mechaniką angielską i wiedeńską, w różnych gatunkach z najlepszych materjałów: z drzewa orzechowego, amerykańskiego, palisandrowego i machoniowego, trwale, ozdobnie i starannie wyrobionych, z zaręczeniem za trwałość na lat kilkanaście, w rozmaitej cenie, od 250 do 1000 rubli.

Posiadam także fortepiany do wynajęcia i używane do przedaży, od rubli 60 do 150.

(4663) **Fryděryk Hintz.**

(N. D. 5627).

JEDEN SKLEP

w gmachu Teatrów do najęcia każdego czasu. Wiadomość u Rządcy gmachu. (2)

(N. D. 5694)

Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet Lombardowy** wydany za Nr. 1,103 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygdni, od dnia 29 Września 1866 roku to jest od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosił się i prawa posiadania onegoż, w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu, wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (14728)

(N. D. 5695) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilety lombardowe** wydane za N. 7,183 i 3,084 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w sześć tygodni od dnia 29 Września roku 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (14734)

(N. D. *5676*) *Sprostowanie.*

Pod Nrmi 186 i 190 naszego pisma, ogłoszona licytacja koni pełnej krwi, ze stajni hr. Hugona von Donnersmark na Nakle, nie będzie miała miejsca 25 b. m., ale w Niedzielę dnia 23 b. m., w którym to dniu odbyć się mają tegoroczne wyścigi okręgu Bytoń (Beuthen) w Nakle pod Tarnowicami. Uprasza się o łaskawe uwzględnienie niniejszego. (14727)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—za pozwoleniem Cenzury. DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).